

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## TYLKO TRZY GODZINY

utrzymały się wojska japońskie w zdobytym Kiang-Wan  
poczem chińczycy odzyskali w kontr-  
ataku wszystkie utracone pozycje

Stany Zjednoczone grożą blokadą Japonii od morza

### Bitwa pod Szanghajem Namawianie do zdrady

SZANGHAJ, 25 lutego. — W czwartek o godz. 8 rano japończycy rozpoczęli nowy atak na pozycje chińskie, leżące między fortem Wu-Sung i Szanghajem, kierując szczególnie silny ogień ciężkiej artylerji na Kiang-Wan.

Równocześnie z artylerją podjęto bombardowanie samoloty japońskie. Japończycy rzucili to walki

wielkie ilości plechoty, poprzedzanej czołgami i samochodami pancernymi.

W dzielnicy Szanghaju, Szapej, bomby japońskie spowodowały szereg nowych pożarów. Razem z bombami samoloty japońskie rozrzuciły odezwy, podpisane przez admirała Nomurę, wzywające żołnierzy chińskich do zdrady, obiecując, iż w razie poddania się wojska chińskie będą traktowane do-  
brze.

W razie dalszego oporu adm. Nomura grozi, iż chińczyków spotka „straszny los”.

Dzienniki chińskie donoszą, że w nocy japończycy wysadzili znów na ląd kilka tysięcy świeżo przybyłych z Japonii żołnierzy.

W Szanghaju utworzona została nowa armia chińska

z poszczególnych oddziałów rozmaitych dywizji. Dowództwo nad nią objął gen. Czung-Czung. Do Nantao (chińska dzielnica Szanghaju) przybyło ze szkoły wojskowej w Nankinie 2.000 kadetów, którzy mają być rozdzieleni do poszczególnych oddziałów nowej armji. Spodziewane jest również przybycie dwu nowych dywizji chińskich

Korespondenci zagraniczni, którzy zbadali chiński system obronny, stwierdzają, że jest on wspaniale pomyślany i doskonale zbudowany.

Nadeszłe tu wiadomości z Mandżurji potwierdzają wczorajszą pogłoskę o zamordowaniu gen. Maa.

### Nowa metoda walki z czołgami

LONDYN, 25-go lutego. — Atak japończyków na Kiang-Wan, czyli na środek frontu, był przeprowadzony przez różne rodzaje broni. W walce bra-

ły udział nie tylko czołgi i samoloty, lecz i kawalerja. Wieś Kiang-Wan została zajęta o godz. 1 po południu, lecz już o godz. 4 japończycy musieli ustąpić

wobec niezwykle silnego ognia z dział polowych. Wojska japońskie zdobyły dwie baterje i 18 kulomiotów. Wzięto prócz tego kilkaset jeńców.

Chińczycy stosują nową metodę walki z czołgami, nieznaną z wielkiej wojny europejskiej.

Polega ona na rozstrzelaniu czołgów ogniem artyleryjskim z odległości kilkuset metrów, przyczem każde działo wstrzeliwuje się indywidualnie do poszczególnych czołgów. — Jest to możliwe tylko podczas walk pozycyjnych.

### Odparty atak

SZANGHAJ, 25 lutego. (Pat.) Wojska chińskie odparły z niesłychaną energią atak japoński, trwający cały dzień, i ROZPOCZĘŁY KONTRATAK.

Chińczycy odzyskują znaczne części terenu straconego dzisiaj rano.

### Zniszczone miasa

SZANGHAJ, 25 lutego. (Pat.) Wskutek długotrwałego bombardowania przez samoloty japońskie miejscowości Kiang-Ban, Miao, Han-Czen i Ta-San są doszczętnie zrujnowane. Pozostały z nich tylko dymiące zgłiszczą.

### Nowe posiłki japońskie

MOSKWA, 25 lutego. (Pat.) Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że dziś zakończono wyladowywanie świeżo przybyłych do Szanghaju posiłków japońskich w sile 15.000 ludzi.

TOKJO, 25 lutego. (Pat.) — Gen. Shirakawa wyjeżdża wkrótce do Szanghaju jako głównodowodzący wojsk japońskich. Japońskie siły zbrojne na terenie Chin wynoszą obecnie blisko trzy dywizje.

### Siły chińskie rosną Dwa tysiące kadetów z Nankinu

LONDYN, 25-go lutego. — Dowódcą 19 dywizji chińskiej, gen. Caj-Tin-Kaj otrzymał z Nankinu nominację na naczelnego wodza wszystkich wojsk chińskich w rejonie Szanghaju.

Gen. Caj-Tin-Kaj wydał odezwę do ludności, nawołującą do zaciągania się do szeregów.

Ochotnicy zgłaszają się tłumnie. Są to przeważnie bezrobotni ze zniszczonych przez bombardowanie fabryk tytoniowych oraz przedziałni.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy zagranicznej, gen. Caj-Tin-Kaj oświadczył, że

nie zamierza przechodzić do ofensywy, lecz będzie tylko bronił nietykalności terytorjum chińskiego.

LONDYN, 25-go lutego. — Armja chińska pod Szanghajem wzrasta na sile.

W Nankau utworzono nową armję,

złożoną z rozproszonych oddziałów. Przybyło tam dwa tysiące kadetów z Nankinu, którzy będą przemianowani na oficerów.

Według pogłosek, krążących w Szanghaju, do nowej armji chińskiej przybyli również instruktorzy, narodowości obcej

W mętnej wodzie  
biała gwardja łowi ryby

GDYNIA, 25, 2. (PAT.) W tych dniach zjawilo się tu w przejeździe z Gdańska kilkuset rosjan, którzy sprzedając różne przedmioty chcieli zdobyć pieniądze na podróż do Mandżurji. Jedna z grup, licząca 220 osób udała się do Cherbourg, skąd wyjedzie do Mandżurji z grupą 2500 osób. Są to przeważnie byli wojskowi, którzy mają zamiar wstąpić do armji Siemienowa, formowanej w Mandżurji. Następne grupy po 500 i po 1000 osób wyjadą z Niemiec, Rumunii i Francji drogą morską.

MOSKWA, 25, 2. (PAT.) Prasa sowiecka donosi, że były carski generał Kośmin w porozumieniu ze sztabem japońskim formuje z emigrantów rosyjskich w okolicach Mukdena specjalną dywizję. Nowo formujące się oddziały białogwardystów mają być rzekomo przeznaczone dla dokonywania dywersji w „kraju nadmorskim” oraz w Zabajkale.

### Ameryka grozi budową nowych okrętów i baz operacyjnych

LONDYN, 25, 2. Minister spraw zagranicznych Ameryki Stimson wystosował do przewodniczącego senackiej komisji spraw zagran. sen. Boraha, list w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. List ten jest uważany w amerykańskich kołach politycznych za najważniejsze wydarzenie polityczne ostatnich czasów.

Stimson, pisząc do sen. Boraha, zwraca się właściwie do rządu japońskiego, czyniąc Japonii zarzuty naruszenia umowy waszyngtońskiej 9 mocarstw. Zapelnienie nie dwu znaczenie min. Stimson żąda utrzymania polityki otwartych drzwi w Chinach. W przeciwnym razie Ameryka zerwie z klauzulami traktatu waszyngtońskiego o równowadze zbrojeń morskich na oceanie Spokojnym i zacznie powiększać swo-

ją flotę wojenną.

Amerykańskie koła polityczne twierdzą, że list ten jest właściwie ultimatum, skierowane do Japonji. Jeżeli rząd japoński nadużyje swego stanowiska na Dalekim Wschodzie i narazi na szwank interesy amerykańskie, to Stany Zjednoczone porzucą dotychczasową politykę bierności i stworzą na Pacyfiku tak silne bazy morskie że Japonja nie będzie mogła marzyć o opanowaniu rynku chińskiego. Jednocześnie stocznice amerykańskie przystąpią do wykańczania okrętów, których budowa była przerwana.

List min. Stimsona wywarł w Waszyngtonie wielkie wrażenie. Ambasador japoński Debuteczki nie udzielił na ten temat żadnego wywiadu. Wiadomo tylko, że porozumiewa się bez przerwy z rządem tokijskim. Według krążących pogłosek, stocznice amerykańskie są obecnie uruchomione. Zwolnionych robotników powołano z powrotem do pracy.

LONDYN, 25, 2. W dzienniku „Times” znajduje się treść wywiadu, udzielonego w dniu wczorajszym przez ambasadora Wielkiej Brytanji w Tokio przedstawicielom prasy tokijskiej.

Ambasador miał oświadczyć dziennikarzom, że w najbliższym czasie należy się spodziewać enuncjacji niektórych meżów stanu w Waszyngtonie. Enuncjacje te będą dotyczyły możliwości blokady Japonji przez flotę Stanów Zjednoczonych.

### Wybito szyby w poselstwie japońskim

Z Warszawy donoszą: Dokonano zamachu demonstracyjnego na poselstwo japońskie, mieszczące się przy ul. Foksal.

O godzinie 8 minut 30 wieczorem, jakiś nieujawniony sprawca rzucił dwie cegły w okna poselstwa, wybijając szyby.

Przed poselstwem pełnił wówczas służbę st. posterunkowy 10 komisariatu Krawczyński, który zaalarmowany brzękiem spadającego szkła wszczął niezwłocznie poszukiwania za zamachowcem.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, tajemniczy demonstrant rzucił cegłami z parkanu posesji pod nr. 12.

Należy przypuszczać, iż zamach na poselstwo japońskie był dziełem jednego z członków liczonej w Warszawie kolonji chińskiej.



Na froncie pod Szanghajem

Piechota chińska ostrzeliwująca z okopów atakujących japończyków.



## Odwaga

W swoim czasie w artykule „Prawda o Rosji Sowieckiej” rozprawiliśmy się z obłudnymi publicystami, którzy leją kroki-dyle czy nad nieznanymi stonk-dyle u naszego wschodniego sąsiada, zapominając, iż sami po noszą tu winę wobec polskiego czytelnika. Obecnie znany literat - lodzianin w „Wiadomościach Literackich” rozprawia się z obłudnikami, którzy ubolewają nad brakiem odwagi pisarskiej w Polsce.

W nr. 6 „Kultury” ukazał się apostolski artykuł p. Pawła Hulki - Laskowskiego p. t. „Świat i my”.

Artykuł jest tak znamieny, że niepodobna przejść nad nim do porządku dziennego. Jest tam mowa o odwadze — odwadze literackiej...

Autor wskazuje na nieustanną zdobywcą pracę myśli zachodnio - europejskiej, na odwagę myślenia Andlera, Spenglera, Loisy'ego, Drieu La Rochelle'a — i konstatuje melancholijnie, że u nas książki tego typu powstawać nie mogą dla braku odwagi, odwagi literackiej.

„Ludzie nie odważają się mówić publicznie tego co mówią prywatnie”. Nie przychodzi na myśl naszym literatom, że wielcy myśliciele tworzyli dzieje, rzucając światu „zuchwałe idee, mocne myśli, skrzydlate słowa”...

Dziwi się p. Hulko-Laskowski, że w czasach obcego panowania kultura polska stała o całe niebo wyżej od poziomu dzisiejszego, podczas gdy u nas panuje „jakiś nastrój paniczny, strach przed własnym słowem, przed mówieniem całej prawdy”.

Wobec tego — odwagi, panowie i panie, odwagi, de l'audace, de l'audace — i jeszcze raz odwagi...

Czytamy to wszystko, uderzając się w ciemię w celu przywołania się do przytomności i ocknięcia z tchórzliwego uspienia.

Cóż to za kot uprzejmy — nas, myszy, pochowane po kątach, wzywa do odwagi, jakież to Roland w dolinie ronsewalskiej uderza w róg buczący, zwany Olifantem?

Trzeba mieć doprawdy nie-mało odwagi, by w tak beztrojski sposób mówić o odwadze.

Ze p. Hulka - Laskowski, drukujący we wszystkich pismach oficjalnego kursu i galowych e-nuncjacjach, może być „odważny”, o tem nie wątpimy. ani na chwilę, gdyż nie ma do powiedzenia nic takiego co by mogło na szwank jakikolwiek narazić lub wystawić.

Jeśli ponadto mówi „prawdę”, czyli jeżeli wierzy w to co mówi, tem lepiej dla niego, że jego „prawda” jest tak bezpieczna i kłiwa, że nie spłoszyłaby nawet myszy śpiącej pod miotłą.

Cieszyłoby się należało, że pośrednikowi kulturalnemu między zasobnym w możliwości Zachodem a naszym wschodnim ubóstwem i ciemnotą wystarcza stos pism zagranicznych, plika książek, ciepły fotel i prymka — ale żeby człowiek o tak bezpiecznych poglądach, któremu przecież nie nigdy zagrozić nie może, miał odwagę nawoływać do „mówienia prawdy” i odwagi, kogóż to u Pana Boga tudzież kilku świętych?...

Czy skatowanego Nowaczynskiego o wybitem oku, czy wypuszczoną „na próbę” przed kilku tygodniami z więzienia grupkę literatów, czy tyłu innych, powyrzucanych z posad, a kneblem na ustach, skaza-

# Nowy ustrój szkolny godzi w interesy szerokich warsiw

Wdawać się w osobiste dyskusje na łamach prasy uważano za niewłaściwe, gdyż atmosfera wyrosła na tle polemiki, ani nie daje żadnych korzyści sprawie o którą chodzi, ani nie nastawia czytelników (tak, aby ci mogli wnikać i wglębić się w sedno rzeczy).

Do art. 55 nowej ustawy szkolnej, który daje ministrowi generalne pełnomocnictwa i wytwarza generalną nieokreśloność prawną mój oponent p. En. uwag nie ma, chociaż ja w ogólnej charakterystyce projektu poruszyłem szkodliwe następstwa tego artykułu.

Zgodzi się tedy p. En., pomimo swego zachwyty nad projektem, że 1) tenże dzięki przytoczonemu art.

55, sprawia wrażenie pełnomocnictwa opartego na zaufaniu nieprawem, lub organizacyjnym, lecz po politycznym, 2) że ustawa ustrojowa nie niesie należycie określonych ram, przeciwnie budzi złowróżebny niepokój, że dotychczasowe ustawowe przepisy o budowie szkół, mieszkani nauczycielskich itd., zastąpić mają pełnomocnictwa czynników wykonawczych, w tym wypadku ministra oświaty, od którego „uznanie” zależyć będzie los oświaty w Polsce.

Całego projektu ustroju przytaczać tu nie będę, gdyż bez dokładnego omówienia każdego artykułu, czytelnik nie odniesie należytej korzyści, do takiego zaś szczegółowe

go ujmowania sprawy, nadaje się dziennik ściśle fachowy.

Ja ujmowałem projekt głównie z trzech stron: 1) że jest tworzony pod hasłem oszczędzania na oświacie ludowej, 2) jest niedemokratyczny, 3) stwarza obok niebezpiecznych, a istniejących już dziś „luzów budżetowych” również niebezpieczne „luzy ustawowe”. W związku z tem, przedstawiłem kilka artykułów projektu które miały poprzeć moją słusność w tej właśnie sprawie.

Projekt głosi, że szkoła powszechna jest trzystopniowa, że już z niższych po ukończeniu pierwszego stopnia (4 oddziałów) można iść do szkół zawodowych, a więc całej szkoły powszechnej nie skończyć. Jeśli tych szkół zawodowych się nie stworzy, a w danej miejscowości wyżej zorganizowanej szkoły powszechnej nie będzie, to czyż nie odbierze się dziecku prawa do nabycia najelementarniejszych podstaw z zakresu nauczania i wychowania? A że tak będzie, na dowód przedstawiłem czytelnikom budżet oświaty na rok przyszły, gdzie netylko niema funduszy na szkolnictwo zawodowe, ale cały budżet oświaty skreślono o prawie 100 milionów zł.

Drugie zagadnienie:

Skoro do przejścia do szkół średnich ogólnych i średnich zawodowych, potrzebne jest ukończenie szkoły powszechnej 2 stopnia (6 oddziałów), to czyż w praktyce okaże się potrzeba utrzymywania szkoły 3 stopnia (7 oddziału), która według projektu skazana jest na rolę ślepej i głuchej uliczki, po ukończeniu której uczeń nigdzie się nie dostanie?

Czyż nie miałem racji twierdząc, że oświatę powszechną projekt uwsteczni o jeden rok, zaoszczędzając przez to poważny wydatek?

Na to dostałem odpowiedź, że projekt jeśli będzie godził, to nie w interesy miast, ale wsi. Czy w ten sposób należy uważać kwestję za załatwioną i cieszyć się, że n. p. Łodzi obniżenie poziomu nie grozi?

Czy w podobnie lekceważący sposób wolno traktować naród, którego wszystkie warstwy po odzyskaniu wolności mają prawo do życia i rozwoju? Pamiętać trzeba, że rękami wszystkich uświadomionych warstw dokonywa się budowa lepszego układu stosunków, że

przez realizację powszechnego, demokratycznego i wysoko zorganizowanego szkolnictwa, stworzy się harmonijną społeczność przyszłości!

Kto jednak inaczej myśli, komu ta sprawa nie może rozjaśnić zastarzałych i zaskorupałych pojęć o siłach twórczych jakie tkwią właśnie w masach społeczeństwa, temu i kilka jeszcze artykułów w tej materji nie pomoże.

Dlatego kończę — nowych rzeczy wcale nie poruszam, dodając fachową opinię o nowym projekcie w jednym z ostatnich numerów „Głosu Nauczycielskiego” organu reprezentującego przeszło 40 tys. naucz. szkół średnich i powszechnych.

„Ten swoisty sposób sprostania wzrastającym obowiązkom, to redukcja lat obowiązku szkolnego, to komasacja wyższych klas szkoły powszechnej, to częściowa likwidacja klas VII w szkołach powszechnych. A więc stawiając niewątpliwą krok naprzód w kierunku pewnych koncepcji ustrojowych M. R. i O. P. w odniesieniu do dotychczasowego dorobku, do obecnie wytworzonego poziomu organizacji szkoły powszechnej, robi gwałtowny krok w tył, cofa się na całej linii.

Zważywszy genezę tego projektu, zważywszy, iż w obecnej sytuacji z ustroju wejda niezwłocznie w życie jedynie ujemne jego strony, zmierzające do przekreślenia dotychczasowego dorobku w dziedzinie organizacji szkolnictwa powszechnego; z uwagi na trudną sytuację finansową państwa, uniemożliwiająca zrealizowanie najistotniejszych zasad tego ustroju; zmierzać będziemy wszystkimi siłami w tym kierunku, by projekt ten nie stał się w najbliższym czasie obowiązującym prawem”.

Ja ze swej strony pochlebiam sobie, że pisząc o intencjach projektu nowego ustroju szkolnego, poruszyłem zle jego strony wówczas, gdy projekt ten nie był jeszcze rozpatrywany na komisji oświatowej sejmku; a że miałem rację i mam ją nadal dowodzić fakt, że krytyka projektu na tejże komisji pokrywa się niemal całkowicie z wytycznymi moimi, któremi podzieliłem się swego czasu z czytelnikami „Głosu Porannego”.

Józef Urbanowicz.

## Nowy gabinet francuski



Rząd I (od lewej): Flandin (finanse) — Reynaud (sprawiedliwość i wicepremierstwo) — Tardieu (premier i sprawy zagraniczne) — Laval (praca)

Z narażeniem własnej czei niewieściej ukrywała rannego ułochanego przed wrogiem i rywalem...

# ROK 1914

REALIZACJI:

**HENRYKA SZARO  
Z JADWIGĄ SMOSARSKĄ**

wkrótce  
w kinoteatrze  
„SPLENDID”

w roli głównej.

nych na kurację głodową i niemotę?

Czy p. Hulka - Laskowski na wyznanie swej „odwagi” nawrócił chce Stonimskiego, Irzykowskiego, Boya, Struga?

Któż to mówi i wzywa, kto się ośmiela tutaj mówić o odwadze? Doprawdy, trzeba nie mieć zupełnie ani poczucia śmieszności, ani wagi słowa, ani znajomości życia i stosunków.

Kazanie tego typu mogłoby wyjść tylko z ust albo jakiegoś pustelnika tebańskiego, albo... kucyka, wzywającego baranki, by siadły na rożen.

Wierzmy, że w tym wypadku mamy raczej to pierwsze, ale niechże p. Hulka - Laskowski do zbioru swej lektury, skła dającej się ze stosu pism zagranicznych, zechce dorzucić choćby na omastę niewielką plikę pism „krajowych”, przyjrzy się trochę „tubyleczym” stosunkom i gdy na chwilę zapomni o Francji, Anglii, Niemczech — może wśród naszej szarej braci

literackiej raczy dojrzeć netylko stworzenia o grzbiecie lancetnika i zadku krętaćkim lokaja, lecz bodaj nawet ludzi, których radby z pod ziemi wywołać swem niewczesnym i chybiomem apostołstwem.

Tylko że tej odwagi „z innego podwórka” już p. Hulka - Laskowski ani ocenić, ani uszanować zgola nie potrafi, choć tylko w tych obrębach szukaćby jej należało.

Kto wie, czy wbrew naiwnemu a mimowolnie prowokacyjnemu apostołstwu p. Hulki - Laskowskiego wśród pisarzy prawdziwie męskich i odważnych — dla ocalenia resztek naszej kultury, nad której upadkiem biadają światli referenci pism zagranicznych, nie należałoby raczej głosić zasady programowego wallenrodyzmu.

Może w tej propagandzie celowego tchórzostwa więcej byłoby męstwa i odwagi, a w każdym razie rozsądku, niż w groteskowym wystąpieniu p. Hulki-Laskowskiego. J. N. Miller.

## Sztaby złota na bruku Kilka beczek runęło w morze

PARYŻ, 25 lutego. — Podczas wyladowywania transportu złota, przybyłego we wtorek na parowcu „Berengarja” do Cherbouga, pękł łańcuch żorawia. 10 beczek ze złotem runęło na bruk przystani, niektóre stoczy-

ły się do morza. Kilka beczek pękło i sztaby rozsypały się po bruku, 10 zaś wagi po 10 klg. wpadło do nadbrzeżnego mułu. Nurkowie wydobyli zatopione beczki, natomiast sztab w mułu nie zdołano znaleźć.



Przez grzech i występki do wyzwalającej miłości i nowego życia idą NANCY CARROLL bohaterka „Upadłego anioła” i PHILLIPS HOLMES pamiętny z filmu „Tragedia Amerykańska” we wspaniałym dramacie „RAJ UKRADZIONY”



# Projekt sowiecki odrzucony

## Konferencja rozbrojeniowa nie ma zaufania do koncepcji Litwinowa

GENEWA, 25. 2. (PAT). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu głównej komisji konferencji rozbrojeniowej Litwinow uzasadniał propozycję, aby sowiecki projekt był przyjęty jako podstawa prac konferencji. Litwinow stwierdza, że całkowite bezpieczeństwo może być stworzone tylko za pomocą CAŁKOWITEGO ROZBROJENIA I UJECIENIENIA PRZEMYSŁU WOJENNEGO. Projekt sowiecki — mówił Litwinow — został wprawdzie odrzucony przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową, jednakże od tego czasu minęło 5 lat i MOŻNA SIĘ BYĆ I O WIELU RZECZY NAUCZYĆ na podstawie doświadczenia.

Wyczerpująco omawia następnie Litwinow zarzuty przeciwko sowieckiemu projektowi i podkreśla, że Rosja sowiecka jest mocno prze-

świadczona, że jedynie równość w rozbrojeniu wszystkich krajów stanowi dla wszystkich narodów prawdziwie skuteczną gwarancję bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Turcji oświadcza, że odnosi się z dużą sympatią do propozycji Sowietów, przedstawiciel Persji podkreśla, że CAŁKOWITE ROZBROJENIE MOŻE BYĆ WYNIKIEM JEDYNI DŁUGIEJ EWOLUCJI. Przedstawiciel Niemiec, Nadołny, zaznacza, że delegacja niemiecka mimo sympatii dla propozycji sowieckiej przyłącza się do rezolucji Simona. Delegat Grecji Politis występuje zdecydowanie przeciwko rezolucji Litwinowa. Jest rzeczą zastanawiającą, zdaniem Politisa, że projekt całkowitego rozbrojenia wychodzi właśnie od tych, którzy nie należą do międzynarodowej organizacji mają-

cej na celu osiągnięcie pokoju. Delegat Hiszpanji jest zdania, że narazie nie jest możliwe całkowite rozbrojenie.

W głosowaniu REZOLUCJA SO WIEŹÓW UZYSKAŁA JEDYNI 2 GŁOSY. Wszystkie inne delegacje głosowały przeciwko rezolucji.

Po przerwie min. Simon w porozumieniu z delegatem Madariagą przedstawił nowy tekst rezolucji, która stwierdza, że konferencja, pragnąc zapewnić solidne zorganizowanie pokoju i rzeczywiste bezpieczeństwo, postanawia kontynuować swe prace w RAMACH KONWENCJI 1930 r. przy czym delegacje zachowują swobodę rozwijania własnych propozycji w miarę późniejszych obrad i przedstawiania ich w formie projektów.

*Przez dawną ceną 2.1.20*

Olbrymia jest liczba zwolenników mydła Palmolive. Liczbę tę chcemy bardziej jeszcze powiększyć. Dlatego obniżyliśmy tak wydatnie cenę tego mydła z czystych olejów roślinnych — i cieszymy się, że dane nam jest przeprowadzić tę akcję

właśnie w obecnych czasach światowego gospodarczego kryzysu.

**Nowa, niższa cena, lecz ten sam wysoki gatunek.**

Tak jak dawniej, bez żadnych zmian, mydło Palmolive wyrabiane jest według nam jedynie znanych przepisów z olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych; stąd niezrównane działanie, jakie łagodna jego piana wywiera na skórę. Dziś więc tembardziej dobrze mydła Palmolive przewyższa jego cenę.

Jeśli Pani nie zna jeszcze mydła Palmolive, niska cena powinna Panią zachęcić do osobistego wypróbowania jego nadzwyczajnej dobroci.



**obecnie**

Mydło **Gr 90**

**PALMOLIVE**

WYRABIANE W POLSCE

# Tryumfujący de Valera

## będzie musiał poczynić szereg koncesji labourzystom

LONDYN, 22. 2. (PAT). Omawiając wybory w Irlandji, „Times” stwierdza, że rząd Cosgrave’a został pobity, ale pomimo to de Valera nie odniósł całkowitego zwycięstwa, albowiem będzie zależny od poparcia Labour Party. „Times” przewiduje możliwość, że Labour Party wyrazi swą zgodę na program de Valery, jednakże z zastrzeżeniem pozostawiania na gruncie traktatu irlandzko - angielskiego oraz pod warunkiem niepodnoszenia barjer celnych, do czego dążą skrajni nacjonalisci, żądający odgródzenia gospodarczego. Wskutek tego de Valera, ograniczony w swobodzie działania zastrzeżeniami Labour Party, narazi się na konflikt we własnym obozie. Dziennik przewiduje, iż rząd de Valery oparty na kompromisie z Labour Party, potrwa tylko kilka miesięcy, potem zaś odbędzie się nowe wybory. Narazie w kraju panuje spokój. „Times” przewiduje, że nowy kościół katolicki, któremu narodził irlandzki jest posłuszny i uległy uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby w Irlandji był zachowany spokój ze względu na wszechświatowy Kongres Eucharystyczny, zbierający się w końcu czerwca w Dublinie.

tych zasad, była stałym czynnikiem, wnoszącym niepokój i nie zgodę we wzajemne stosunki.

Wywiad de Valery wywołał w prasie londyńskiej bardzo ostrą krytykę. W Londynie co-

raz bardziej uświadamiają sobie, jak trudne będzie ułożenie stosunków między W. Brytanią a Irlandją, gdy de Valera dojdzie do władzy.

# Brüning zwalczał rewolucję ale wyrzeka się kategorycznie współpracy z Hitlerem

BERLIN, 25. 2. (PAT). Dziś Reichstag kontynuował obrady.

Pierwszy zabrał głos kanclerz Bruening, powitany przez komunistów okrzykami „kanclerz głodowy”. Bruening oświadczył, że przeżywamy czasy niezwykłego napięcia nerwów, a jeśli chodzi o stosun-

ki gospodarcze, to na całym świecie panuje stan ukrytej wojny. W sprawie paktu nieagresji między Polską a Sowietami kanclerz oświadcza: „Rząd Rzeszy od pierwszej chwili śledził rokowania z największą uwagą. Kanclerz wskazuje na to, że jeżeli Polska zaatakuje trzecie państwo, to Rosja posiada na mocy art. 2 pełną swobodę działania, wobec tego niema powodu aby w stosunkach niemiecko-sowieckich zaszły jakies zmiany.

Przechodząc do polityki wewnętrznej Bruening oświadcza, że rząd Rzeszy będzie pracował przeciwko dalszej deflacji. Omawiając możliwości dojścia do steru rządu koalicyjnego kanclerz stwierdza, że jego osoba przy współpracy z obecną opozycją w rachubę nie wchodzi. Bruening występuje przeciwko tezie prawicy, że z dniem 9 listopada 1918 roku rozpoczęły

się nieszczęścia Niemiec. Przyczyny szukać należy w błędach politycznych czasów przedwojennych, o których obecnie się zapomnieli. Od ponownego wyboru Hindenburga zależy wiara całego świata, że naród niemiecki posiada jeszcze szacunek dla historii.

Mowę Brueninga przerywali przez cały czas okrzykami narodowi socjaliści, tak, że miejscami nie można było nie z jego przemówienia zrozumieć. Oświadczenie Brueninga, że w listopadzie 1918 roku był członkiem grupy, zwalczającej rewolucję, wywarło niezwykle silne wrażenie. Słowa kanclerza Brueninga stawiają socjal-demokratów w trudnej sytuacji.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł socjalistyczny Russmann oświadcza, że socjal-demokracja uczyni wszystko, aby Hitler nie za-

śladi na fotelu prezydenta Rzeszy. „Jeżeli żelazny tron spotka się z faszystami na innej płaszczyźnie aniżeli na gruncie konstytucyjnym będziemy umieli walczyć”.

W imieniu stronnictwa państwowego przemawiał b. minister skarbu Reinhold, który w kwestji uszkodowań stwierdza m. in. „Zawsze uważaliśmy plan Younga tylko za etap na drodze do zupełnego skreślenia reparacji. Reparacje zakończyły swój żywot. Odmawia się im tylko urzędowej metryki śmierci”.

## Sytuacja w górnictwie nie uległa zmianom

Z Katowic donoszą: Proklamowany na wczoraj przez związek metalowców strejk w hutach na Górnym Śląsku — spalił na panewce. Wszystkie huty pracowały zupełnie spokojnie. W niewielu zakładach wypadkach po kilku robotników nie stawilo się do pracy.

Również i kopalnie na Górnym Śląsku pracują zupełnie normalnie. Sytuacja strejkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem pozostaje bez zmiany. Strejkują kopalnie większe, zaś drobne nadal pracują normalnie.

## Ulrich i Klawe zgłosili podania o nadzór

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje: Można się ozaki zastrajającego się kryzysu gospodarczego. W dniu wczorajszym zgłosiły do sądu podania o nadzór dwie wielkie, po ważne firmy stołeczne: Spółka ogrodnicza Ulricha, egzystująca od 1805 roku i posiadająca oddziały we wszystkich niemał większych miastach w Polsce, oraz wytwórnia środków farmaceutycznych magistr Klawego.

## Dwa samobójstwa nieletniej młodzieży szkolnej

LWÓW, 25. 2. (PAT). — Prasa wieczorna donosi, że uczeń 6 klasy gimnazjum Wiesław Gryglewski popełnił samobójstwo przez powieszenie w jednym z hoteli. Przy zmarłym znaleziono list do rodziny, w którym denat oświadcza, że tajemnicę śmierci zabiera ze sobą do grobu.

Wczoraj rzuciła się pod pociąg w Żółkwi uczennica seminarjum na uczcielskiego 15-letnia Jadwiga Czarnecka. Koła zmiażdżyły nieszczęśliwej rękę i nogę, tak że po przewiezieniu do szpitala musiano dokonać amputacji. Powodem tra-

gicznego czynu było nieporozumienie z narzeczonym, uczniem 8 klasy gimnazjum.

## Strejk piwoszów w Niemczech

Podwyższenie przez rząd Rzeszy podatku od piwa wywołało wzburzenie wśród konsumentów, które wyraziło się w postanowieniu związków zawodowych, a nawet organizacji politycznych przeprowadzenia strejku piwnego. Strejk ten jednak w Berlinie się nie udał, gdyż na ogólną liczbę 15,000 zgorą barów, restauracji i piwiarni, większa ich część zgłosiła samorzutnie obniżkę ceny piwa i nie przystąpiła do bojkotu. Ze strony zaś konsumentów widoczna jest dezorientacja. Tak więc akcja strejkowa spaliła na panewce, tembardziej, iż rząd zapowiedział wycofanie projektu podwyżki podatku.

## 407 klm. na godzinę Nowy rekord Campbella

LONDYN, 25. 2. (PAT). W słynnej miejscowości Deyton Beach na Florydzie znany automobilista angielski Malcolm Campbell ustanowił wczoraj nowy światowy rekord osiągając średnią szybkość 254 mil na godzinę. Campbell pobił w ten sposób swój własny rekord z przed roku, wynoszący 245,736 mil.

## Odnazaczenie gen. Weyganda

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje: Związek Hallerczyków uchwalił nadać gen. Weygandowi odznakę honorową organizacji.



Jutro, w sobotę, dn. 27-go lutego w sali Łódzkiego T-wa Śpiewaczego (Piotrkowska 243) odbędzie się

# BAL LEKARZY

Dochód przeznaczony na rzecz kolonii letnich Łódzkiego Oddziału T-wa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce „TOZ”.



# Falszerze 500-złotówek

## skazani na kary od 4 do 8 lat ciężkiego więzienia

Z Katowic donoszą:

Przed izbą karną w Tarnowskich Górach odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko bandzie falszerzy banknotów 500-złotowych. Z początkiem października ub. roku wykryto na terenie Tarnowskich Gór fałszywe banknoty 500-złotowe. Banknoty te puszczała w obieg Władysław Wolnicki,

żona rzeźnika z Wielunia.

Wolnicką aresztowano i na podstawie jej zeznań wykryto i aresztowano członków bandy. Drukarnia znajdowała się w Gaszynie w ogrodzie

Wilhelma Wielocha, ojca Wolnickiej. Skrytki i magazyny tej drukarni znajdowały się w cegielni w Krzyworzekach.

Cegielnia należała do Piotra Szańca oraz Józefa Fertala, którzy imprezę tę finansowali. Do spółki należał również b. posterunkowy policyjny z m. Łodzi,



Siedzą od lewej do prawej: Wieloch, Wł. Koj i Fertala; stoją: St. Szańca i Piotr Szaniec.

Władysław Koj, pochodzący z Gaszyna.

Drukarnię urządził karany już dwukrotnie za falszerstwo litograf z Łodzi,

Kazimierz Blankowski. Na rozprawie wyszło na jaw, że urządzenie tej drukarni kosztowało

18 tysięcy złotych. Banda zdołała sfalszować tych banknotów na sumę 160.000 zł.

w obieg jednak puszczono tylko niewielką ilość,

gdyż szajka szybko zlikwidowana została przez policję w Tarnowskich Górach.

O godzinie 5 popoł. trybunał ogłosił wyrok, na podstawie którego skazani zostali:



Prasa i klisze do wyciskania fałszywych banknotów.

## Zawodnik nie jest odpowiedzialny za wypadek nieszczęśliwy podczas meczu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd najwyższy rozpatrywał sprawę, która posiada doniosłe znaczenie specjalnie dzisiaj, w obliczu tragicznego wypadku, jaki miał miejsce podczas meczu bokserkiego we Lwowie.

W sierpniu 1930 roku w Grodzisku podczas meczu piłkarskiego zawodnik Wolf kopnął swego przeciwnika, Wajnberga, tak nieszczęśliwie, że złamał mu nogę.

Sąd I instancji skazał Wolfa na 3 miesiące więzienia, wychodząc z założenia, że ze świadectw lekarskich wynikało, iż kopnięcie było umyślne.

W sądzie apelacyjnym eksper-

ci oświadczyli, że wprawdzie cios był wymierzony od tyłu, ale z tego bynajmniej nie wynika, jakoby miał być umyślny. Wobec tego sąd apelacyjny Wolfa uniewinnił. Prokurator założył jednak kasację, która właśnie wczoraj znalazła się na wokandy sądowej najwyższej, który tę kasację odrzucił i stanął na stanowisku, że za wypadek, spowodowany podczas zawodów sportowych uczestnik gry nie odpowiada, o ile czyn jego nie wynika ze złej woli.

Ze Lwowa donoszą:

Wypuszczono na wolność p. Landecką, sędziogę zawodom bokserkim, które zakończyły się w ubiegłą niedzielę śmiercią Godlewskiego.

## Strejk demonstracyjny stołecznych pracowników miejskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sali rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem bardzo liczne zebranie pracowników miejskich.

Po długiej i gorącej dyskusji, w której m. in. robotnicy deklaruwali solidarność z pracownikami, uchwalono jednogłośnie strejk demonstracyjny w dniu 1 marca, jako protest przeciwko noweli do ustawy o poborach pracowników samorządowych i noweli do ustawy emerytalnej.

Kazimierz Blankowski na 7 lat ciężkiego więzienia, Władysław Koj na 6 lat ciężkiego więzienia Piotr Szaniec na 5 lat ciężkiego więzienia, Józef Fertala na 4 i pół roku ciężkiego więzienia, Władysława Wolnicka na 8 lat ciężkiego więzienia. Rzeźnik Stanisław Wolnicki został uniewinniony.

Obie strony wniosły apelację.

## Anglja płaci!

### Bank angielski w tajemnicy skupował waluty

LONDYN, 25.II. (Pat.) — „Daily Herald” ogłasza dziś sensacyjną wiadomość, że Bank Angielski, który kilka tygodni temu spłacił ostatnią część pożyczki 50 milionów funtów, obecnie, na 6 miesięcy przed terminem, przygotowany jest do spłacenia drugiej pożyczki, w wysokości 80 milionów funtów, którą zwrócić miał w Paryżu i w Nowym Jorku dopiero w sierpniu r. b. Bank Angielski już nagromadził ostateczną ilość franków i dolarów, aby prawie całą pożyczkę 80 milionów spłacić. Udało się to Bankowi Angielskiemu głównie

wskutek otrzymania złota z Indji w sumie 40 milj. zł. funt.

Cały czas Bank Angielski w ścisłej tajemnicy skupował obcą walutę, korzystając z każdej różnicy kursu, dla pomnożenia zapasów waluty. Obecnie, wobec nagromadzenia wystarczającej ilości obcych walut, dziennik spodziewa się dalszego obniżenia stopy procentowej Banku Angielskiego z 5 proc. na 4 i pół proc., uważając za możliwe, że może to nastąpić nawet dzisiaj. W związku z powyższą rewelacją „Daily Herald” spodziewa się można znacznego wzrostu funta.

## Przemysłowcy poborowych aresztowani na pograniczu

### aresztowani na pograniczu

Z uwagi na bliskość granicy nie mieckiej Śląsk jest oddawna terenem operacyjnym band trudniących się zawodowo przemycańcami przez „zieloną granicę” ludzi szukających schronienia przed pościgiem władz, przed wymiarem sprawiedliwości lub uchylających się od obowiązku służby wojskowej.

W związku z akcją władz bezpieczeństwa, zmierzających do zlikwidowania szajki handlarzy żywym towarem, wywiadowcy oddziału śledczego w Katowicach przytrzymali Jankla Menachema Kamieńca z Łodzi, Szaję Rozena z

Warszawy, ul. Miła nr. 32, podejrzanych o przemykanie poborowych do Niemiec.

Ujęto również znajdujących się w ich towarzystwie Szaję, Łaję Sygaliowicz z Łodzi, Radwańska 9 i jej siostrę Mirjam, zamieszkałe czasowo u Rozena.

Tytułem zadatku wręczył im na wet 100 złotych, które wywiadowcy złożyli z odpowiednim raportem swoim przełożonym.

W toku dochodzeń obie Sygaliowiczówny zwolniono, natomiast Kamieńca i Rozena zatrzymano aż do ukończenia dochodzeń.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn.26.II 1932 r. Nr.50

A. CHRISTIE

## BŁĘKITNY KURJER

(Ciąg dalszy).

— Chcę mówić zupełnie szczerze — szepnął ktoś — natychmiast przystąpić do sprawy. — Nastąpiła krótka pauza, poczem przybył ciągnął dalej: — Pan przez noc został milionerem.

— Cóż to pana u diabła obchodzi?

Książę podniósł się. — Moja tarcza herbowa została zbrukana. Oskarżono mnie o obrzydliwą zbrodnię.

— Oskarżenie nie pochodzi odemnie — odparł Derek chłodno. — Ponieważ jestem stroną w tej sprawie, więc nie wygłaszałem żadnej opinii.

— Jestem niewinny — zawołał książę. — Przysięgam na wszystkie świętości — podniósł ramiona ku niebu, — że jestem niewinny.

— O ile mi wiadomo, to sprawa tą zajmuje się sędzia śledczy Carrege — odparł Derek chłodno.

Książę nie zwrócił uwagi na te słowa.

— Ale nietylko zostałem nie-

sprawiedliwie oskarżony o zbrodnię, której nie popełniłem lecz znajduję się również w trudnej sytuacji materialnej i potrzebuję pieniędzy.

Zakaszłał dyskretnie, ale znacząco. Derek wstał.

— Spodziewałem się tego — powiedział cicho. — Nędzny szantażysto! Nie dam panu ani grosza. Moja żona nie żyje i oszczerstwa nie mogą jej już dotknąć. Jeśli ma pan zamiar sprzedać mi może pewne listy, które zmarła pisała do pana, to mogę panu tylko jedno odpowiedzieć: Szantaż jest wstrętnym słowem. Zarówno w Anglii, jak i we Francji. To jest moja odpowiedź. Zegnaj pan!

Książę roześmiał się.

— Listy, które jakakolwiek kobieta pisała do mnie, są mi świętością. Interes, który chce panu zaproponować, jest zupełnie innego rodzaju. Jak już panu powiedziałem, nie jestem chwilowo przy gotówce, a moje poczucie obowiązku mogłoby mnie łatwo nakłonić do pocz-

nienia policji pewnych ważnych wynurzeń.

Derek postąpił kilka kroków ku niemu.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

Książę wyszczerzył swe zęby w uprzejmym uśmiechu.

— Czy rzeczywiście potrzebne są szczegóły? Zaznaczyłem już, że pan niedawno stał się właścicielem pokazanych milionów.

— Jeśli to jest wszystkim, co pan mi ma do powiedzenia... Ale książę potrząsnął głową.

— Nie wszystko, szanowny panie! Prawdopodobnie nie byłoby panu przyjemnie być aresztowanym i osądzonym za morderstwo.

Derek stał teraz tuż przy książęciu. Jego twarz wyrażała bezgraniczną wściekłość, wobec czego książę mimowoli cofnął się o krok.

— Byłem już świadkiem wielu bezwzględnych bezczelności, ale żadna nie może się równać z dzisiejszą.

Książę podniósł w górę swą białą dłoń, jakby przy zaklęciu.

— Pan się myli. To nie bluff. Może pan mi uwierzyć, gdy panu powiem, że moje informacje pochodzą od pewnej damy. Ta dama posiada niezaprzeczal-

ne dowody, że pan popełnił morderstwo.

— Kim jest ta dama?

— Panna Mirella.

Derek cofnął się, jakgdyby otrzymał cios prosto w twarz.

— Mirella? — wyseplenil.

Książę nie omieszkał wyzyskać swych szans.

— Drobnostka w postaci stu tysięcy franków — powiedział. — Tylko tyle żądam!

— Co pan mówi? — zapytał Derek, jakby nieprzytomny.

— Powtarzam, że drobnostka w wysokości stu tysięcy franków... u pokoiłaby moje sumienie.

Derek wyprostował się.

— Czy oczekuje pan natychmiast odpowiedzi?

— Prosiłbym o nią.

— Oto ona! Idź pan do wszystkich diabłów!

W następnej chwili książę znajdował się sam w pokoju. Oniemiały ze zdumienia potrząsnął jedynie głową. Rzeczywiście zaczął on już nie rozumieć tego świata!

Derek zbiegł ze schodów hotelowych i przywołał taksówkę. Po upływie kilku minut samochód zatrzymał się przed hotelem, w którym mieszkała Mirella. Od portjera dowiedział

się, że tancerka powróciła przed kilku minutami. Derek posłał na górę swoją wizytówkę. Niebawem boy pojawił się z odpowiedzią:

— Pani prosi do siebie!

Fala egzotycznych zapachów otoczyła go przy wejściu do saloniku tancerki. Pokój był wypełniony goździkami, orchideami i mimozą. Mirella stała przy oknie w peniuarze z eterycznej koronki. Ruszyła mu na spotkanie z wyciągniętymi rękami.

— Przyszedeś, mój kochany! Wiedziałam, że przyjdiesz!

Usunął się i spojrzał na nią ponuro.

— Dlaczego przysłałaś do mnie księcia de la Roche?

— Ja posłałam do ciebie księcia? Dlaczego miałabym to uczynić?

— Widocznie w celu wymuszenia.

Przez chwilę patrzyła nań oszołomiona. Potem nagle uśmiechnęła się i potaknęła.

— Oczywiście. Tego należało się po tym potrze spodziewać! Nie, mój kochany, ja go do ciebie nie posyłałam.

Derek usiłował odgadnąć myśli, kryjące się za jej białym czołem.

(d. c. n.)



**Humor zagraniczny**



— Boże, co za głupia gęś! —  
Wychodzić zamaż i jeszcze po-  
tem pracować!

**Majstrowie fabryczni**

nie są pracownikami umysłowymi

Ministerstwo pracy i opieki spo-  
lecznej nadesłało w tych dniach  
do Łodzi pismo, zawiadamiające,  
że uchyla decyzję urzędu wojewódzkiego,  
zatwierdzającą orzecze-  
nie ZUPU, iż majstrów fabrycz-  
nych należy ubezpieczyć w zakła-  
dzie ubezpieczeń pracowników u-  
mysłowych.

Ministerstwo doszło bowiem do  
wniosku, że w ZUPU należy ubez-  
pieczyć wyłącznie jedną kategorię  
majstrów, a mianowicie zatrudnio-  
nych w wykończalniach, apretu-  
rach i farbiarniach. Natomiast mi-

nisterstwo nie przyznaje prawa u-  
bezpieczenia majstrów innych dzie-  
dzin przemysłu włókienniczego,  
którzy, jego zdaniem nie są pra-  
cownikami umysłowymi.

W związku z tem ZUPU zwrócił  
się do N. T. A. z prośbą o rozstrzy-  
gnięcie spornej dotychczas kwes-  
cji.

Jak się dowiadujemy, stanowi-  
sko urzędu wojewódzkiego i ZUPU  
podzielają związki majstrów, które  
nie chcą zrezygnować ze świad-  
czeń ZUPU dla majstrów.

**Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?**

Jak ogólnie wiadomem jest, reu-  
matyzm, podagra i pokrewne  
cierpienia, mają za przyczynę  
nagromadzenie się kwasu moczowego  
w organizmie. Zazwy-  
czaj chorzy starają się przy po-  
mocy różnych środków jak np.  
nacierania, gorące kąpiele, okła-  
dy itp. uwolnić się od tych cier-  
pień, ale przeważnie doznają tyl-  
ko chwilowej ulgi. Często kroć  
następuje zeszywnienie kończyn,  
jak rąk i nóg, opuchlina kolan,  
tak, że chory poprostu nie mo-  
że powstać z miejsca. W intere-  
sie więc każdego chorego leży

zastosowanie takiego środka, któ-  
ry zupełnie usunąłby te cierpie-  
nia. W tym celu należy więc za-  
stosować tabletki Togal, które  
właśnie wstrzymując nagroma-  
dzenie się kwasu moczowego,  
skutecznie zwalczają te niedo-  
magania. Togal też usmierza te  
strasliwe bóle, nie wywierając  
żadnego szkodliwego wpływu na  
serce, żołądek i inne organy.  
Spróbujcie i przekonajcie się  
sami, lecz żądajcie we własnym  
interesie tylko oryginalnych ta-  
bletek Togal. Do nabycia we  
wszystkich aptekach.

**Wiadomości bieżące**

**Demokratyczne  
nauczycielstwo  
odniosło zwycięstwo  
przy wyborach do rady  
szkolnej miejskiej**

W sobotę odbyły się wybory 2  
kandydatów do miejskiej rady  
szkolnej z pośród całego nauczy-  
cielstwa szkół powszechnych m.  
Łodzi. Do wyborów wystawiono 2  
listy. Jedną wystawiło nauczyciel-  
stwo postępowe - demokratyczne,  
oparte na związku polskiego nau-  
czycielstwa, drugą t. zw. „Koło  
nauczycielskie pracy państwowej”,  
rekrutujące się z nauczycielstwa  
sanacyjnego.

Zdecydowane zwycięstwo, bo  
poparte głosami przeszło 2-3  
wszystkich głosujących, odniosło  
nauczycielstwo demokratyczne, de-  
legujące tem samem do rady  
szkolnej pp. Papisa Kazimierza i  
Srokę Leona.

**Telegramy ulgowe  
mogą być nadawane  
telefonem**

W dniu wczorajszym nade-  
szło zarządzenie, zalecające u-  
rzędom telegraficznym przyjmo-  
wanie od 1 marca r. b. za po-  
mocą telefonu telegramów za  
zniżoną opłatą.

W praktyce sprawa ta przed-  
stawia się w ten sposób, iż abo-  
nent telefoniczny, korzystający  
z pośrednictwa telefonu do na-  
dawania telegramów normal-  
nych, może od 1. III r. b. rów-  
nież nadawać telefonem depes-  
ze ulgowe, do kategorii któ-  
rych należą depesze miejscowe,  
listowe, gratulacyjne, uprzywi-  
leżowane zamiejscowe i wszyst-  
kie inne, korzystające z ulg.  
(ag)

**Czy bojkot elektryczności  
miałby rację bytu w naszym mieście**

Od pewnego czasu rozpoczę-  
ła się w kilku małych miastecz-  
kach akcja, skierowana do zmu-  
szenia elektrowni zapomocą  
bojkotu, aby zmniejszyły ceny,  
pobierane za prąd elektryczny.  
Akcję tę zapoczątkował Piotr-  
ków.

Również i w Łodzi w ostat-  
nich dniach dają się zauważyć  
pewne poczynania, zmierzające  
w tym samym kierunku. Chcąc  
gruntownie wyświecić sprawę,  
zwróciliśmy się do jednego z  
najpoważniejszych elektryków  
w naszym mieście, celem poin-  
formowania się, czy akcja bo-  
jkotowa jest uzasadniona w sto-  
sunku do elektrowni łódzkiej, i  
czy byłoby możliwe przeprowa-  
dzenie takiego bojkotu. Roz-  
mówca nasz udzielił nam ob-  
szernych fachowych wyjaśnień,  
z którymi poniżej dzielimy się  
z naszymi Czytelnikami.

Elektrownia łódzka posiada  
przeszło 90 tysięcy abonentów,  
z czego przeszło 43 tysiące po-  
siada ograniczniki, następnie fa-  
bryki i warsztaty, tramwaje i  
miasto (dla oświetlania ulic),  
a wreszcie abonenci normalni  
licznikowi na światło. Przejdź-  
my kolejno te wszystkie gru-  
py.

Przedewszystkiem abonenci  
na ograniczniki. Są to abonen-  
ci, którzy zawarli z elektrownią  
roczną umowę ryczałtowa za  
światło, którzy też z tego wzglę-  
du płać znacznie taniej za  
prąd, ale jednocześnie muszą  
wplacać umówioną opłatę za  
kwartał z góry, a umowę mu-  
szą wypowiedzieć na rok z góry.  
— Jak widzimy ewentualna zniż-  
ka prądu nie dotyczyłaby tej  
grupy abonentów, więc nie ma  
ona zainteresowania w przyja-

czeniu się do akcji bojkotowej,  
tembardziej, że nie uchroni-  
łoby to ich od rocznego wymó-  
wienia umowy.

Z pozostałej liczby abonen-  
tów gros energii elektrycznej  
odbierają fabryki i warsztaty  
Dla tej kategorii odbiorców e-  
wentualny bojkot mógłby spo-  
wodować jedynie dotkliwe stra-  
ty, gdyż obecnie korzystają oni  
z taryfy ulgowej, a gdyby elek-  
trownia była zmuszona zmniej-  
szyć normalną opłatę za prąd,  
to niewątpliwie dla zrównowa-  
żenia była zmuszona zmniej-  
szyć normalną opłatę za prąd,  
to niewątpliwie dla zrównowa-  
żenia budżetu ulgi dla fabryk i  
warsztatów musiałyby ulec re-  
dukcji. Podrożyłoby to w obec-  
nych ciężkich czasach koszta  
produkcji przemysłowej i z na-  
tury rzeczy stanowiłoby dotkli-  
wy cios dla warsztatów pracy.  
Tembardziej nie do pomyślenia  
jest by fabryki wyzwały się świa-  
tła elektrycznego i zastąpiły  
je gazem lub naftą. Niemożliwe  
to jest choćby ze względu na  
niebezpieczeństwo pożarowe.

To samo dotyczy wielkiego  
odbiorcy — tramwajów miej-  
skich oraz miasta dla celów o-  
świetlania ulic. Obie te instytu-  
cje korzystają ze znacznych ulg  
taryfowych, przyczem oczywi-  
ście nie mogłyby się wyrzec pra-  
du: tramwaje przecież nie za-  
trzymająby ruchu, a magistrat  
nie mógłby dopuścić do tego,  
aby prawie całe miasto tonęło  
w ciemnościach. Nie do pomy-  
ślenia jest zainstalowanie oświe-  
tlenia gazowego na wszystkich  
ulicach, oświetlanych elektrycz-  
nością.

Z pozostałej rzeszy abona-  
mentów elektrowni łódzkiej ko-

zysta jeszcze z taryfy ulgowej  
cały szereg instytucji i zrzeszeń  
a przede wszystkim prąd na ce-  
le reklam świetlnych i oświe-  
tlenia witryn sklepowych od-  
dawany jest przez elektrownię  
po znacznie niższej cenie.

Widzimy więc, że grupa abo-  
nentów elektrowni, która mia-  
łaby interes w przystąpieniu do  
bojkotu jest stosunkowo nie-  
wielka i wątpliwe należy, czy  
akcja taka odniosłaby pożąda-  
ny skutek.

A teraz zastanówmy się, czy  
istotnie ceny pobierane za prąd  
przez elektrownię łódzką, są  
tak wygórowane. W myśl uch-  
wały rady miejskiej i udzie-  
lonej koncesji elektrownia wed-  
ług dzisiejszych cen węgla i  
robocizny jest uprawniona do  
pobierania 94 groszy za kilo-  
wat-godzinę. Ceny węgla w o-  
statnich czasach raczej poszły  
w górę, a nie spadły, a jednak

elektrownia pobiera tylko 74  
grosze za kilowat-godzinę. Je-  
żeli weźmiemy naprzykład sto-  
sunki cen, panujące w Piotrkowie,  
gdzie akcja bojkotowa wzię-  
ła swój początek, to zobaczymy,  
że tam cena kil.-godz. wynosi  
94 grosze, a więc gdyby nawet  
zdołano zmusić tamtejszą elek-  
trownię do zmniejszenia ceny  
o 10, a choćby nawet 20 procent  
prąd w Łodzi wedle dzisiej-  
szych cen byłby wciąż jeszcze  
tańszy. To też jeśli zrozumiała  
jest akcja samoobrony społe-  
czeństwa w Piotrkowie i innych  
miasteczkach, nie można z tego  
jednak wyciągać analogji dla  
stosunków w naszym mieście,  
gdzie ceny za prąd już są znacz-  
nie tańsze, a pozątem ogromna  
większość odbiorców korzysta-  
ze znacznych ulg jeszcze od tej  
mniejszej, niż gdzieindziej staw-  
ki. —

**Elektrownia stołeczna**

opierając się na umowie, nie będzie z nikim  
pertraktować

Z Warszawy donoszą:  
W stolicy pewne sfery usiłu-  
ją zorganizować, wzorem pro-  
wincji, komitet, który zamierza  
zwrócić się do elektrowni z me-  
morjałem w sprawie zniżki ce-  
ny prądu.

Chcąc sprawdzić tę wiado-  
mość, zwróciliśmy się do dyrek-  
tora elektrowni warszawskiej,  
inż. Kobylńskiego, który o-  
świadczył nam, co następuje:

— Wiem z notatek, ukazują-  
cych się w prasie, że w War-

szawie powstała myśl wszczę-  
cia akcji o obniżenie ceny pra-  
du. Dotychczas nikt do mnie  
nie zwracał się w tej sprawie.  
— A jeżeli memoriał taki  
wpłynie pod adresem elektrow-  
ni?

— To w takim razie — od-  
part dyr. Kobylński — w żad-  
ną dyskusję nie będę się wda-  
wał, ani nie rozpocznę pertrak-  
tacji z komitetem, gdyż cena  
jest przewidziana w umowie.



**TIM  
Mc  
COY**

Dźwiękowy



Największy 100-proc. film dźwiękowy.

**Dziś potężna premiera!**

Dawno oczekiwany superszlager naszego repertuaru  
produkcji 1932 r. — Film dla wszystkich!

Film dla młodzieży i dorosłych p. t.

**CZERWONA ZEMSTA**

Wspaniały dramat sensacyjny, osnuty na tle niebezpieczeństw i krwawych walk z czerwonoskórymi z udziałem szczerpu autentycznych indjan. — W roli głównej **TIM MC COY** nieustraszonego mistrza sensacji, ulubieniec publiczności, bohaterski

Krwawe powstania czerwonoskórych przeciw białym. Miłość indjanina ku białej dziewczynie. Intryga, zdrada i podstęp. Walka o miłość. Żądza złota.

**NIEBYWALE EFEKTY DŹWIĘKOWE.**

Film „Czerwona Zemsta” był wyświetlany 4 miesiące w największym kinie świata, nowojorskim „ROXY”

Nadprogram: Komedja dźwiękowa w 2 akt. pt. **Kohn i Kelly w straży ogniowej** z udziałem sławnych komików.

Początek seansów o n. 4-ej. w soboty i niedziele o g. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 5) gr. Mimo kolosalnych kosztów filmu ze względu na panujący kryzys ceny miejsc **NIEPODNIŻSZONE!** Aparatura dźwiękowa ostatniego systemu światowej marki zagr. Passe-partouta i bilety wolnego wejścia do odwołania **NIEWAŻNE.**





# Jan Kralkowski

pracownik Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu  
zmarł nagle dn. 24 lutego 1932 roku, przeżywszy lat 56.

W Zmarłym tracimy oddanego i zaufanego pracownika naszej fabryki.  
Cześć Jego pamięci!

**Dyrekcja**  
Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Spółka Akcyjna

## Cilkowita likwidacja strejku w „Schlösserowskiej Manufakturze“

W dniu wczorajszym został definitywnie zakończony, trwający od kilkunastu dni strejk włóknarzy w zakładach przemysłowych Schlösserowskiej Manufaktury w Ozorkowie.

Na wczorajszej konferencji w Ozorkowie, w której wzięli również udział przedstawiciele klasowych związków, dyrekcja zgodziła się przychylić się do żądań robotniczych i cofnąć zarządzenie, które było przyczyną proklamowania strejku. Wobec takiego oświadczenia robotnicy w liczbie 800 postanowili natychmiast powrócić do pracy. (d)

## Od iskry z komina spłonęła część dachu stolarni P. Holca

W godzinach popołudniowych wybuchł pożar w stolarni mechanicznej Pawła Holca mieszczącej się przy ul. 6-go Sierpnia 88 przy placu Hallera.

Jak się okazało ogień powstał na dachu stolarni, na której umieszczony jest zbiornik na wodę. Zbiornik ten obłożony był grubo trocinami, zabezpieczającymi go od zamrożenia. Trociny te zapaliły się od iskry z komina, a ogień podsyany wiatrem objął wkrótce dach budynku.

Na miejsce pożaru przybyły za wezwane II i III oddziały straży ogniowej i rozpoczęły akcję ratunkową. W ciągu godziny ogień sfumiono. Spłonęła część dachu. Straty stosunkowo niewielkie.

## Burmistrz Dolecki urzęduje

Ministerstwo uchyliło zawieszenie w urzędowaniu, zarządzane przez starostwo i województwo

(a) W swoim czasie podaliśmy, że decyzją władz starościńskich zawieszony został w czynnościach burmistrz m. Konstantynowa Władysław Dolecki, któremu zarzucano, niestoso-

## Nadużycia Bogusławskiego i Łatkowskiego zostaną nareszcie skierowane do prokuratora

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej wyłoniona została nadzwyczajna komisja radziecka, na prawach rady miejskiej, której zadaniem jest zlikwidowanie nadużyć, defraudacji i niedokładności, popełnionych przez burmistrzów Bogusławskiego i Łatkowskiego.

Na poprzednim posiedzeniu odczytano obszerny protokół z lustracji, przeprowadzonej przez inspektora samorządowego p. Szczerbińskiego, który stwierdza, że nadużycia trwały w ciągu trzech lat z górą i dopiero samobójstwo kasjera Fiszera wykazało, w jaki sposób prowadzono gospodarkę w samorządzie Rudy Pabjanickiej.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej komisji. Po dłuższej dyskusji komisja postanowiła zaskarżyć do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi burmistrzów Bogusławskiego, Łatkowskiego i obecnego burmistrza Dółkę, a także wystąpić z powództwem cywilnym przeciwko tym, którzy narazili miasto na straty, sięgające sumy kilkuset tysięcy złotych.

Szczególnie smutnie, jak stwierdziła komisja, przedstawia się sprawa weksli, wypuszczonych w ilości dotąd niestalonej i nie mających nie współ-

nego z gospodarką miejską oraz sprawa nabycia przez dr. Bogusławskiego nieruchomości od Weigla i Machera, za cenę 230.000 złotych, którą to nieruchomość dr. Bogusławski, jak stwierdza protokół lustracji, przepłacił czterokrotnie, przy czym dr. Bogusławski zastrzegł sobie, że sprzedaż Alojzemu Turczyńskiemu, dwóch morgów ziemi za sumę 10.000 złotych, będzie warunkiem kupna przez magistrat pozostałych 12 morgów.

Komisja lustracyjna urzędu wojewódzkiego, badając tę niezwykłą transakcję, odniosła wrażenie jak stwierdzono w protokole, że dr. Bogusławski dokonał kupna w chęci zysku.

Następne posiedzenie komisji nadzwyczajnej odbędzie się w dniu jutrzejszym. Zapadną na niem decyzje co do wysokości sum, na jakie ma być wytoczone powództwo cywilne, przeciw tym, którzy narazili miasto na tak olbrzymie straty.

## Wybuch benzyny

w składzie papieru Leona Tybera

W dniu wczorajszym około godziny 2 po południu miał miejsce groźny wybuch benzyny w składzie papieru Leona Tybera przy ul. Piotrkowskiej 49

W przyległym pokoju do składu zatrudniony był przy czyszczeniu maszyn do pisania mechanik Władysław Strycharczyk.

Obok zajętego pracą mechanika stało naczynie napełnione benzyną którą używano do czyszczenia maszyn. W pewnej chwili mechanik Strycharczyk przystąpił do spajania części maszyny. Po wykonaniu

tej czynności mechanik postawił przyrząd do spajania zbyt blisko naczynia z benzyną, które nagle zajęło się od ognia.

Nastąpił wybuch. Prerażony mechanik nie tracąc zimnej krwi chwycił kilka szmat leżących na podłodze i zdołał sam ogień ugasić przed przybyciem straży ogniowej.

Mechanik na szczęście odniósł lekkie tylko poparzenia. Straty są niewielkie. Spaliły się dwie maszyny i kapelusz mechanika. (p)

## Tomaszów

ZASIŁKI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Wczoraj p. prezydent Smulski bawił w Łodzi w centralnym Komitecie wojewódzkim do spraw bezrobocia. W wyniku przeprowadzonej konferencji przyznane zostały za miesiąc styczeń i luty zasiłki dla komitetu najbiedniejszych w Tomaszowie.

BOJKOT ELEKTROWNI

Porozumiewawcza komisja sieci elektrycznej w Tomaszowie rozkleiła plakaty, zawiadamiające ludność miasta, ażeby nie zezwalała na zdejmowanie ani zamianę dotychczasowych liczników, a ci, którzy mają cechowane liczniki przed 1929 r. proszeni są o zgłoszenie się do komitetu.

Dzisiaj odbędzie się w Piotrkowie wspólne posiedzenie komitetu tomaszowskiego i piotrkowskiego co do dalszej akcji bojkotu elekrowni.

OBNIŻENIE UPOSAŻEN URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

Delegat rządowy przy magistracie p. Iwański zażądał obniżenia uposażeń wszystkich urzędników komunalnych o 15 procent, motywując to stanem finansów miejskich. Magistrat nie zgodził się na powyższe żądanie komisarza i odwołał się w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego w Łodzi. Sferę urzędników komunalnych Tomaszowa z niepokojem oczekują decyzji.

WYROK NA ALBERSKIEGO

O godz. 8 wieczorem zapadł wyrok w sprawie Alberskiego, oskarżonego o przywłaszczenie nawierzchni kolejowej, którą następnie sprzedał. Alberski został skazany na rok więzienia z zaliczeniem 3-miesięcznego aresztu prewencyjnego. obrońca oskarżonego adv. Lederman zapowiedział apelację.

## Magistrat skarży burmistrza Andrzejaka

W związku z wyrokiem sądu apelacyjnego, uchylającym wyrok sądu okręgowego w Łodzi w sprawie przyznania magistratowi m. Łodzi zwrotu sum pobranych przez burmistrza Andrzejaka z tytułu zasiadania we władzach nadzorczych elektrowni, dowiadujemy się, iż magistrat postanowił złożyć w tej sprawie skargę kasacyjną do sądu najwyższego. (ag)

P.T. Publiczności

POLECAMY

BEZKONKURENCYJNY

REPERTUAR

Dźwiękowego Kina

„Capitol”

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych:

Wielkowiejskie Ulice

Dramat erotyczno-salonowy, osnuty na tle życia „arystokracji świata podziemi” z Gary Coopersm, Silvia Sydney i Paulem Lukasem.

Kochanka Generała

(Rozstrzygająca noc)  
Dramat erotyczny z życia trójką małżeńską. Odnieczony problem dociekań, DLA CZEGO KOBIETA ZDRADZA

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze!

## Manja wysiadywania na słupie

która grasowała w Ameryce, przetrwała się teraz do Anglii i święci tam prawdziwe orgie. „Zwycięzca” w ostatnim rekordzie na długość czasu okazał się pewien bezrobotny, któremu manager zawodów obiecał 10 funtów nagrody. Zawody odbywały się w jednym ze znanych londyńskich lokalów sportowych. Bohater siedzenia na słupie wysiedział 71 godzin i 7 minut, poczem zdjęto go i oddano lekarzowi, gdyż ze zmęczenia stracił chwilowo władzę w rekach i w nogach. Ale tłum gapiów, którzy zapłacili dość słono za wejście, miał sensację.

## Noce dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), Z. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).



Zamiast feljetonu

Figle chochlika eteru

„...jak się wstaje od kart!” — ostatnie słowa rozmawiającego tan ga w studjo speakerowskim w radjo, w czasie koncertu z płyt. Towarzyszyło im ciche westchnienie młodej pracowniczki radja, która wpadła na chwilę do sanktuarjum swej koleżanki — speakerki „w bardzo ważnej sprawie”, a także by, przy okazji, móc posłuchać ulu bionej piosenki w wykonaniu Fogga... Trochę poezji w codziennym, szarem życiu urzędniczym... — Ciiicho!

Pstryk! — światelko — mikrofon włączony. Janeczka odwraca się od koleżanki.

— Za chwilę usłyszą państwo walc Straussa „Nad modrym, pięknym Dunajem”...

Zasłuchana dziewczyna błędnym rozrzuconym wzrokiem dookoła i nagle! — co to? — Dziurka w pończosze! I to dziurka „z drogą”! Skandal! Ostatnie pończochy! A do pierwszego całe dwa tygodnie! Pryska czar nastroju... Zapomina w jednej chwili i o tangu, i o Jance i co gorsza... o mikrofonie, który chwytając łapczywie swem bezlitosnym uchem każdy szelest:

— O mój Boże! Pończocha mi pękła! — Okrzyk przepelniony jest nieklamną rozpaczą. W chwilę potem światło gaśnie, mikrofon został zamknięty, natomiast Janeczka czerwieńsze z oburzenia:

— Coś ty zrobiła najlepszego?! Czy wiesz, że w tej chwili już cała Polska, ba, nawet cały świat, jest poinformowany o tych dziurawych pończochach! Kompromitujesz Polskie Radjo!

Winowajczyni zaczyna sobie zdawać sprawę dokładnie ze swego przestępstwa! Co robić?! Komunikat o pękniętej pończosze już pomknął z przerażającą szybkością po falach eteru! Spogląda więc bezradnie na przyczynę katastrofy — małeńką dziurkę w popielatym jedwabiu i oczy jej zachodzą łzami...

Nazajutrz zavrzała za kulisami Polskiego Radja! Szczegółowy protokół, tchnący oburzeniem kursował po wszystkich pietrach: od amplifikatoru, do sekretarza generalnego — do speakerów... Ozda biano go po drodze coraz to nowymi adnotacjami i podpisami... Sprężyste śledztwo wykryło w końcu drżącą ze strachu przestępczynię, u której jako corpus delicti wykryto świeżo zacerowaną pończochę. Stała się odrazu tragiczną bohaterką dnia. Rozpętała się nad nią burza wymówek i śmiechu. Oszolomiona i przerażona siedziała cichutko przed maszyną i sama już

Tajemnica skrzynki pocztowej Nr. 7

Kto ukrywa się pod firmą „Polska Samopomoc Włókiennicza“?

Przed kilku miesiącami na terenie całego kraju rozpoczęła żywą działalność tajemnicza firma, która pod szumną nazwą „Polska Samopomoc Włókiennicza” obwieszczała za pośrednictwem ogłoszeń, iż każdy kto nadesłanie pod jej adresem (skrzynka pocztowa w urzędzie Łódź I numer 7) złotych dwa dziesięcia w gotówce, otrzyma w zamian 5 mtr. jedwabiu w najwyższym gatunku, 1 parę kombinacji męskich lub damskich wełnianych, zegarek kieszonkowy lub budzik, nożyk, skarpetki oraz szereg innych drobiazgów w liczbie około 260 sztuk.

Nabywców wobec tak nęcącej propozycji znajdowało się wielu, szczególnie poza Łodzią, gdzie mniej orjentują się na pomysowości naszych obywateli.

Nadsyłano kwoty po 20 złotych, wzamian za co odbiorcy dostawali istotnie 5 mtr. zleżającego jedwabiu sztucznego, zegarek dziecienny, nożyk w drewnianej obudce, pudełko szpilek w ilości 246 sztuk, ściśle oznaczonych liczbą, tak że w sumie ilość przedmiotów odpowiadała liczbie oznaczonej w ogłoszeniu.

Inaczej rzecz się przedstawiała

o ile chodzi o jakąś wartość. Paczka łącznie bowiem nie przekraczała wartości 5 — 6 złotych.

Poszkodowani z reguły unikali dalszych kroków, uważając iż nie zdołają uzyskać zwrotu pieniędzy. Ostatnio jednak, gdy liczba oszukanych silnie wzrosła, poczęły napływać meldunki poszkodowanych, początkowo z Piotrkowa, Radomia, Częstochowy, Tomaszowa, a następnie również z dalszych miast jak Kielce, Krakowa, oraz Lwowa.

Na skutek tego sprawa zajął się wydział śledczy, który wdrożył dochodzenie celem ustalenia nazwiska pomyslowego właściciela firmy Samopomoc Włókiennicza i jego współników. Dochodzenie to ustali również co za tajemnicę ukrywa skrzynka pocztowa nr. 7, albowiem jak ustalono poprzednio już za pośrednictwem tej skrzynki odbywała się tajemnicza ekspedycja obrazów, czy też portretów, lu ster itd. Świadczy to, że ukrywający się za skrzynką właściciele uprawiają swój proceder od dłuższego czasu i w różnych dziedzinach handlu.

Wadliwa kuchnia spowodowała zaccadzenie całej rodziny

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do mieszkania 49-letniego Zygmunta Karczewskiego (Kilińskiego 249) przybył szwagier jego Zygmunt Pawłowski. Gdy na usilne pukania nikt nie odpowiadał Pawłowski zaalarmował sąsiadów i przy ich pomocy wyważono drzwi. Po wejściu do mieszkania, pełnego czadu, ujrano rodzinę Karczewskiego leżącą w łóżkach bez przytomności.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 49-letniemu Zygmuntowi Karczewskiemu, żonie jego 41-letniej Irenie oraz dzieciom 20-letniemu Stanisławowi 16-letniemu Antoniemu i 11-letniemu Bolesławowi, odwożąc w stanie osłabionym Antoniego i Bolesława do szpitala dziecięcego Anny Marji.

Przyczyną zaccadzenia była wadliwa konstrukcja kuchni.

nie wiedziała czy śmiać się czy płakać!

— Pani Janeczko! Jakież kwiaty i paczka dla pani! Pewnie znów od jakiegoś wielbiciela pani głosu! Speakerka z uśmiechem rozewała kopertę, lecz ze dumieniem ujrzała w niej jeszcze jedną, zaadresowaną: „Dla tajemniczej nieznanym, właścicielki pękniętej pończoszek”. Powstał gwar, zamieszanie i śmiechy. Ktoś porwał od maszyny winowajczynię, błądą ze strachu, przekonana, że przysłała no po nią, aby ją postawić przed trybunałem dyrekcji. Wśród ogólnej owacji wręczono jej kwiaty, list i paczkę, z której wysunęła się para ślicznych, jedwabnych pończoszek... List zawierał słowa: „Jestem rzadkim okazem w dzisiejszych czasach. Niedotknięty kryzysem, cierpię na chroniczny spleen — z przesytu. Wszyscy wokół zazdroszczą mi, a nie wiedzą, czym jest ta piekielna nudza! Wszystko jest dla mnie dostępne, o nic się nie troszczę, niczego mi nie brak! Jestem zamiłowanym radjosluchaczem, ale drażni mnie nieraz ten porządek, ten zgóry ułożony program, w którym niema

rzeczy nieprzewidywanych... I nagle dziś podczas codziennego koncertu z płyt, pomiędzy dwiema znanymi melodjami, wpadło to nieoczekiwane westchnienie: — „Pończocha mi pękła...” Tyle było w tym okrzyku wyrazu, tyle prawdziwego żalu; — poczułem się nagle wyrwany ze spleenu i jakby zbudzony przez życie! Więc jest ktoś, dla kogo ta dziurka w pończosze jest aż tak ważną katastrofą! Poczułem w sercu przypływ ciepłej fali rozczulenia i radości. Niech mi Pani daruje moją śmiałość i zechce przyjąć tę parę pończoszek, w dowód wdzięczności, od bardzo oddanego sercem przyjaciela, należącego całem sercem do rodziny radjowej, — a więc bliskiego i pani! Gdyby mi pani pozwoliła zadzwonić...”

Minął rok. W miłym saloniku dwoje ludzi słucha koncertu z płyt, płynącego z pięknego głośnika. Nastroj przytłaczającego, chorobliwego spleenu uleciał bezpowrotnie... Istnieje tylko radość! — Powiedz, kochanie, czy byłoby nam teraz tak dobrze razem, gdyby nie ten niedyskretny mikrofon?...

— No, i... moja pończocha! (r)



80 LAT UDOSKONALAMY NAJLE WYROBY

TOW. PSYCHOLOGICZNE W ŁODZI

Dzisiaj o godz. 20 min. 15 w lokalu poradni zawodowej (Piramowicza 12) odbędzie się pienarne naukowe zebranie towarzystwa psychologicznego.

Sprawozdanie z VII międzynarodowego kongresu psychotechnicznego w Moskwie wygłosi dyr. M. Więtkowska.

Referat o szkolnictwie w Rosji sowieckiej wygłosi p. Wajemancowa.

Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych gości.

Ulgowa kategoria depesz między Łodzią a Sowiecami

Z dniem 1 marca r. b. wprowadzona zostaje ulgowa kategoria depesz między Polską a Związkiem socjalistycznych republik rad.

Mianowicie wprowadzone zostają t. zw. telegramy listowe, za opłatą, która wynosi 17 cen-

tymów szwajcarskich od wyrazu, przyczem najniższy koszt depeszy wynosić winien 4 franki 25 centymów.

Wprowadzenie telegramów listowych jest ulgą bardzo poważną, obniżającą koszt depeszy o 50 proc. (ag)

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15,25 „Audycja dla nauczycieli muzyki”.
- 16,10 Płyty gramofonowe.
- 16,20 „Porty Bałtyckie między Szczecinem a Leningradem”.
- 16,40 Płyty gramofonowe.
- 16,55 Lekcja języka angielskiego 17,10 Odczyt.
- 17,35 Koncert orkiestry policji.
- 20,00 Pogadanka muzyczna.
- 20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. W przerwie feljton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej” Wacława Rogowicza.
- 22,50 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE
- Königswusterhausen (1635)
- 20,00 Opera Mussorgskiego „Bo rys Godunow”.
- Stuttgart (360)
- 20,45 Recital skrzypcowy Marteau (M. in. Sonata A-dur Szuberta).
- Wiedeń (516)
- 19,40 Drobne utwory na saksofon i klarnet.
- Londyn (261) i Manchester (301)
- 22,35 Utwory Mendelssohna (Symfonia A-dur, Psalm, „Sen nocny letniej”).
- Budapešt (550)
- 20,30 Muzyka kameralna (Kwintet Brahmsa, Kwartet E-moll Beethovena, Kwintet Koranyi'ego).

Dźwiękowy „PALACE” TEATR

OSTATNIE DNI! BRYGIDA HELM „GLORIA” w epokowym arcydziele p.t.

Dźwiękowe GRAND-KINO Premjerę w Warszawie zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej

Dziś i dni następnych! 100-proc. dźwiękowiec polski SZYB L. 23

W rolach głównych: Potężny Adam Dobosz, dawno nle- Jerzy Marr, tenor opery warszawskiej, widziany w operze, cudowne zjawisko na polskim firmamencie filmowym Baśka Orwid, scen polskich Wiesław Gawlikowski Ilustracja muzyczna popularnego kompozytora Henryka Warsa. Początek o 4, ostatni seans o 10.15, w soboty, niedziele i święta pocz. o g. 12-iej. — Aparatura Western-Electric.

„LUNA” Dziś poraz ostatni!

CENY ZNIŻONE: Zł. 1.-, 2.-, 3.- „KONGRES TANCZY”

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL” Dziś i dni następnych!

COŚ, CZEGO ŁÓDŹ JESZCZE NIE SŁYSZAŁA! Przepiękne arcydzieło dźwiękowe Reżyserji WILLIAM WILCOUA ROMANSE CYGAŃSKIE w wykonaniu zmysłowej i posagowo pięknej Brygidy Helm, rasowego, pełnego temperamentu Józefa Schildkraufa, oraz światowej sławy Rodego, orkiestry cygańskiej Początek w dni powszednie o 9, w soboty i niedziele o g. 12.30.



Karnizek modniści

**Przedwiośnie**

Przedwiośnie, mgliście zarysowujące się na noryzjoncie mody, zwiastuje nam przedewszystkiem istną epidemię bluzek. W sukniach przedpołudniowych nie widzi się niemal innej kombinacji, jak bluzki i spódniczki, przyczem różnorodność fasonów jest ogromna. Są to więc dawne, przedwojenne bluzeczki wpuszczane (talia jest w miejscu normalnym), albo wypuszczane z przodu na spódniczkę w formie dwóch zakładów, krzyżujących się kamizelkowo. Czasem na bluzkę wkładane jest krótkie bolerko, z tego materiału, co spódniczka, tworzy to wtedy całość elegancką i jest odpowiednim strojem do skromniejszych wzyt. Rekawki bluzki od łokcia wyglądają wtedy z pod rękawa bolerka. Czasem znów zamiast bolerka nosi się pelerynkę, albo zwykły żakiet z długimi rękawami, otwarty z przodu i ukażący bluzkę. Słowem, w takiej, czy innej formie bez bluzki albo jej imitacji nie będzie można obyć się na wiosnę. Dobrze, że moda, biorąc pod uwagę, że nie wszystkie panie mają węzowe linie Brygidy Helm i wobec tego nie mogą nosić bluzek wpuszczonych do spódniczki, znalazła dla nich ratunek w postaci bolerek i żakietów.

Powraca znowu do łask niemodny granat, tak ładny zawsze we wszystkich kostjumowych fasonach i dający się tak dobrze łączyć z każdym kolorem. Bo chociaż bluzki przeważnie są białe, nosi się również i seledynowe i perłowe i blade-różowe, a nawet jaskrawo zielone, koloru sukna stolika do kart. Wszystkie te kolory granat doskonale podkreśla i uwydatnia.

Odrzućmy nowość stanowiącą kolorowe szaliki, plecione w rodzaju warkocza i opadające luźno w dół aż do paska. Składają się przede wszystkim z trzech kolorów, w przeciwieństwie do zeszlizowanych dwukolorowych. Należy jednak uważać, aby nie było zbyt pstrokacizny, zwłaszcza, jeżeli bluzka jest kolorowa? A jeszcze naszylnik! Stanowczo, łatwo jest w tym wypadku wpaść w konflikt z harmonią.

Wobec tego rękawiczki powinny być dyskretne i nie podnosić krzykliwości barw. W dalszym ciągu najmłodniejsze są czarne, z dużymi mankietami które stanowiły cały ich szyk.

Według specjalnego modnego kalendarza, należałoby już pomyśleć o słomkowym kapeluszu. Ale wobec tego, że nie mieszkamy w klimacie Riwiery, właściwiej też będzie narazie na tem się ograniczyć, nie zając głowy. Modne są kapelusze z błyszczącej, ale miękkiej słomki, z kokardami.

Anita.

**Odczyt****ODCZYT U GEYERA**

Sekoja Kulturalna - Oświatowa przy klubie S. O. Geyer organizuje szereg odczytów z dziedziny krajoznawstwa i na tematy ogólnospołeczne. Pierwszy z cyklu tych odczytów „Wiadomości o Polsce współczesnej” wygłosi przez P. M. S. dyr. Paweł Maciński w sali teatru Geyera, Piotrkowska 295 we wtorek, dnia 1 marca r. b. o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich po 30 groszy.

**TEATR, MUZYKA i SZTUKA****Premjery teatralne****„Opera za 3 grosze”**  
Sztuka muzyczna Brechta z muzyką Weilla w teatrze Miejskim

Ostatnią premjerę w teatrze miejskim poprzedziła wielka reklama, zresztą zupełnie prawdziwa, w postaci szalonego powodzenia „Opery za 3 grosze” w Berlinie, Londynie i Nowym Jorku. Takie świadectwo, wystawione przez stolice świata, ma swoje złe strony, bowiem potęguje wymagania, jakie stawia widz, idący do teatru.

Nie wiem, w jakim stopniu tłumaczenie, adaptacja i inscenizacja odpowiadają angielskiemu oryginałowi Johna Gaya, względnie wersji niemieckiej Berta Brechta, czy wreszcie dostosowaniu, wykonanemu przez teatr stołeczny. Faktem jest jednak, że to, co oglądaliśmy w Łodzi, posiada nadmiar kłócących się ze sobą pierwiastków. W oryginale była to prawdopodobnie liryczna komedia, przed stawiająca tajemnice podziemnego świata Londynu, żebracza dole parjasów społeczeństwa, blaski i cienie życia nędzarzy, szumowin i wyrzutków. Jeśli chodzi o tło społeczne, to właściwie jest go w sztuce niewiele a morał tylko jeden: zanim przystąpić do umoralniania żebraków i złoćców, dajcie im się najpierw najeść!

Utwór Gaya można demonstrować dzisiejszej publiczności w dwojaki sposób: albo utrzymać go we właściwym oddaleniu i stylu i potraktować w pełni, jako groteskę, która nie posiada żadnych pretensji, po za artystycznymi. Albo też możnaby sztukę Gaya uwspółcześnić. Ale do tego nie wystarczy przydział bohaterów w dzisiejsze szaty i włożyć im w usta kilka szlagierowych powiedzonek i refrenów. Trzeba przeobrazić Gaya, przeorać cały tekst, zbliżyć go do naszych warunków, podkreślić i uwypuklić momenty społeczne, uwspółcześnić charakterystyki postaci poszczególnych zapomocą kilku dosadnych pociągnięć pióra, wysunąć na pierwszy plan momenty komedijowe, tonując groteskowość, która jest naturalnym rezultatem oddalenia w czasie.

A tymczasem w wersji naszej mamy zachowaną groteskę, przedewszystkiem w tekście i postaciach, a koncepcja dla współczesności wyraża się w dzisiejszych ubraniach i — jak już zaznaczyliśmy, w kilku przebojowych „aforyzmach” i refrenach. Widz nie może się zorientować, czy traktować tę historię poważnie, czy też śmiać się nawet w najczarniejszych momentach. Ta dwutorowość zaskodziła bezwzględnie widzowi. Jeśli wziąć za punkt wyjścia muzykę Weilla, która jest nie tylko najdoskonalszą częścią widowiska, ale nawet niezależnie od sztuki należy do najlepszych kompozycji tego rodzaju w literaturze muzycznej, to wskazuje ona zdecydowanie, że należałoby przy wystawianiu iść śmiało po linii groteski, da-

jąc widowisko przedewszystkiem barwne w kolorach, lekkie w komicznej powadze, uciechne, przesuujące się przed oczyma widza, jak jaskrawymi barwami namalowany obrazek z minioniej już dawno i nie naszej przeszłości.

W granicach tych zastrzeżeń dyrektor Borowski wyreżyserował „Operę za 3 grosze” doskonale, zarówno w dialogach, jak i w scenach zbiorowych. Szkoda jedynie, że nie wszystkie role były trafnie obsadzone. A więc, by zacząć od tego, co dobre, świetny był p. Białośczyński, jako konferensjer - kataryniarz. Pięknie urochomił widownię i doskonale je zakończył, będąc głosowo całkowicie wystarczającym. Dobra w charakterystyce i w ruchach była p. Łapińska, dzielnie spisał się p. Karczewski w trudnej roli Macheatha, a p. Rapacka, zresztą jedyna w całym zespole, miała głos, jakiego partytura Wiella wymaga. Szkoda, że pod względem aktorskim nie stanęła na wysokości. Dobra również była p. Woskowska, aczkolwiek z samej roli wynika, że przydałoby jej się więcej demoniczności i jadowitości.

Mylnie obsadzeni zostali pp. Winawer i Szubert. Rola Smoly powinna być stanowczo oddana p. Woskowskiemu. Jeśli chodzi o szeryfa Browna, będącego postrachem podziemnego świata, to przecież nie może on mieć w sobie tej czarującej jowialności, która zdobi talent p. Szuberta. Ten ostatni może mieć rozmaite przydomki, ale o „tygrysie” nie może być mowy.

Zbyt monotonna w rysunku była czereda bandytów z szajki Macheatha. W tej kompanii istniało bogate pole do krańcowego wprost zróżniczkowania typów, co oczywiście odświeżyłoby znakomicie koloryt widowiska.

Jeszcze tylko na chwilę wrócić należy do wokalnejszej strony przedstawienia. Głosowo, oprócz pp. Rapackiej i Białośczyńskiego, nikt właściwie nie stał na wysokości zadania. Teksty i typy nie wymagają wprawdzie wielkich głosów operowych, jednak w inklinacji do realizacyjnego, a nie groteskowego, ujęcia, brak materiału głosowego dawał się we znaki. Natomiast orkiestra sprawiała się nad wyraz dobrze, co oczywiście jest w pierwszym rzędzie zasługą p. Sygietyńskiego, muzyka doświadczonego, rozsownego, a oddanego temu widowisku całą duszą.

G. Was.

Lekarz: Nie pani nie brakuje. Potrzebuje pani tylko spokoju.

Dama: Ależ panie doktorze niech pan tylko spojrzysz na mój język.

Lekarz: Właśnie, właśnie, ten najbardziej potrzebuje spokoju.

**TEATR MIEJSKI**

Dziś „Sprawa Dreyfusa”.

Jutro o godz. 4 pierwszorządnie wystawione arcydzieło Al. hr. Fre dry „Pan Geldhab” w premjerowej obsadzie.

Jutro i w niedzielę wiecz. przyjmowana z entuzjazmem przez publiczność feerjowa, muzyczna sztuka Berta Brechta „Opera za 3 grosze”.

W niedzielę o godz. 4 „Mam lat 26”.

Teatr Miejski wprowadza, jako najbliższą premjerę, sztukę p. t. „Walka” (The Strife) pióra jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnych Europy, Johna Galsworthy.

**TEATR KAMERALNY**

Dziś „Dr. Steglitz”.

W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wiecz. pełna humoru, lecz nie pozbawiona sentymentalnych momentów, wyborna komedia Laurent Doillette'a „Kłopoty Bourrachona” z M. Zniczem.

W niedzielę o godz. 5 po raz 97 „Hau Hau”.

**IGO SYM W FILHARMONJI**

Igo Sym — to ulubieniec kobiet całego świata. Nazwisko jego i talent reklamy nie potrzebują. To też Łódź z niecierpliwością oczekuje jego przyjazdu na wieczór piosenki i humoru, który odbędzie się w filharmonji we wtorek, dnia 1 marca z udziałem czołowych artystów „Bandy” i „Morskiego Oka” z Warszawy.

Niezależnie od tryumfów filmowych, Igo Sym odniósł ostatnio wielki sukces na deskach wiedeńskiego teatru „Komedja”. Premjera operetki „Jego wysokość” stała się ewenementem w teatralnym życiu Wiednia. Warunki zewnętrzne, temperament i świetna gra naszego słynnego rodaka podbiły w zupełności publiczność.

Wprost z Wiednia Sym wyjechał do Londynu i występował tam w „Roxi-Theater” w operetce „Wiktorja i jej huzar” zdobywając również ogromne powodzenie.

No, a teraz kolej na Łódź.

1-go marca w sali filharmonji Sym wystąpi w otoczeniu znakomitych artystów „Bandy” i „Morskiego Oka”: niezrównanej pieśniarki Stanisławy Nowickiej, przepyszniego komika Józefa Orwida, świetnego tancerza Józefa Wojcieszki, P. Czyżewskiego i in.

Bilety są rozchwytywane.

**KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA**

Po dłuższej przerwie da się znowu usłyszeć jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej Mikołaj Orłow. Jest to artysta o wielkim rozmachu z wysoko rozwiniętymi zaletami wirtuozowskimi i poczuciu artystycznym. Już sama technika Mikołaja Orłowa wystarczy, by olśnić słuchaczy, a przytem jest to gra nawsokroś indywidualna posilkująca się takim bogactwem efektów kolorystycznych, że można ulegać wrażeniom: podziwu, przyjemności i oszołomienia.

Koncert genialnego artysty odbędzie się w filharmonji w czwartek, dnia 3 marca i będzie to z kolei 16 koncert mistrzowski w bieżącym sezonie.

**1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr SPLENDID**

NARUTOWICZA 20.

**Dziś i dni następnych! Sterowiec L. A. 3**

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości.



W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i uroczą FAY WRAY

**Kupony ulgowe ważne.**

Początek seansów o 4-ej, w niedzielę, soboty i święta o godz. 12-ej.

**Ogłoszenie na czasie**

W „Los Angeles Examiner” pojawiło się charakterystyczne ogłoszenie.

Oto jego treść:

„Młody francuz, samotny poszukuje posady w instytucie piękności, chętnie też zawładze spółką akcyjną z dystygowaną i zamożną damą. Był on osobistym fryzjerem pani Maurycowej Chevalier, był także profesorem tańca, aktorem kinowym i teatralnym. Udziela lekcji francuskiego. Przez czas dłuższy pełnił funkcje impresarja słynnej artystki. Posiada prawo jazdy. Zna się na kuchni. Lubi dzieci i zwierzęta. Wzaman za ognisko rodzinne ofiarowuje serce, skarby czułości i wesoly światopogląd.

Englisch spoken. Parle francais. Se habla espanol. Man spricht deutsch...”

Nazywa się ta perla rodzaju męskiego — Jean Jacques du Bois.

Widać, że w Los Angeles — hezrobocia...

Zyd. Teatr Kameralny, Al. I-go Maja 2  
Dyr. Celmajster i Berman

Gość. wyst. Teatru Kam.

**„ARARAT”**

K. art. M. Broderon

25 jubil. program

**SYMCHES BAJ JIDN**

Początek o g. 7.45 i 10 w.

**TEATR „ARARAT” Al. I Maja 2**

W wszystkich niemal sferach elity teatralnej naszego miasta mówią o cieszącym się niesłabnącym powodzeniem programie p. n. „Synches baj Jidn”. Program ten pod względem artystycznym przewyższa wszystkie dotychczasowe i jako taki wzbudza coraz większe zainteresowanie, czego dowodem są przepelnione codziennie po same brzożki widownie. Nic też dziwnego, że „Ararat” cieszący się takim powodzeniem stał się jedyną placówką teatralną, dostarczającą największych emocji artystycznych, zdrowego humoru i wesoloci.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10 w.

**„Dwa serca biją w walea takt” (Zwei Herzen im 3/4 Takt)**

dużym nakł. kosztów i niebywałym wysiłkiem udźwiękowiony w języku polskim

Od jutra premjera na Polskę w LUNIE



## Bokserzy „robiją wagę” przed mistrzostwami okręgowymi

Rojno i gwarno było w lokalu S. S. Unionu. Bokserzy licznie stawili się do sprawdzenia przed mistrzostwami swej wagi, a niemal każdy z nich na swe zmartwienie.

Jeden, ze względu na konkurencję, pragnie walczyć w kategorii lżejszej, drugi, doceniając interesy swego klubu, chciałby się nieco lżejszy. Ci wszyscy „robiją wagę”.

Cyranek woli być nadal piórkowcem. Na to trzeba „zrzucić” kilkaset gramów niepotrzebnego tłuszczu. W forsownym tempie okrąża kilkakrotnie plac ślizgawkowy i wreszcie znany potem powraca do lokalu. Tuż za nim wpada zdyszany Klimczak, holdujący tym samym metodom. Nie chce się rozstać z wagą lekką. Gdzieś z boku dolatuje nas świst powietrza, przecinanego sznurem skakanek. To Lipiec w ten sposób znęca się nad swymi 200 gramami nadwagi.

A oto widzimy inny obrazek. Na stole siedzi Chmielewski. W ustach trzyma szyjkę butelki i łyk za łykiem wlewa w siebie lemoniadę. Robi wagę. Musi wykazać średnią — broń Boże nie pół średnią, gdyż jest to królestwo jego kolegi klubowego Garncarek. A przepisy są w tym wypadku nieubagane. Przewidują niezbędne minimum i maximum. Wied biedny Chmielewski wlewa w siebie wodę by być cięższym.

Teraz następuje „oficjalne stwierdzenie wagi”. Rozumie się, iż dobrodusza komisja, na widoku której wszystkich tych zabiegów dokonano, zgadza się z nimi i nie mniej oficjalnie zalicza zawodników do danej kategorii.

Mimo wszystko, ważenie przyniosło pewne niespodzianki. Pisarski, który przed miesiącem debiutował jako piórkowiec, nagle zaawansował aż do wagi półśredniej... ze względu na Klimczaka. Bracia Stahlowie, nie pomni różnicy wieku, muszą stawać w wadze średniej i może będziemy jeszcze świadkami walki „bratobójczej”. Kempa przez głupie 200 gramów może będzie zmuszony do stoczenia oficjalnego „treningu” ze swym instruktorem Konarzewskim?

O wszystkim zadecyduje los. Tymczasem spletał on już niespodzianki, zmuszając Lipca od razu do walki z Klimczakiem, Cyranka z Młynarczykiem, a Taborca z Frankiem. Okazuje się, iż niezawsze dobrze „robić wagę”.

**Kto był tym pierwszym?**

Drepczące pytanie mężczyzny, który kocha bez pamięci swą żonę i nie zna jej przeszłości!

film p. t.

**JEJ GRZECH**

## Repr. Wilna zawita do Ł.K.S.-u O tytuł wicemistrza w hokeju walczy Union ze Strzeleckim K. S.

Dowiadujemy się, że mecz hokejowy między Warszawianką a Ł.K.S., który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę uległ odwołaniu i wzamian drużyna mistrza Łodzi rozegra dwa spotkania. Mianowicie w sobotę o godzinie 15.30 na lodowisku Ł. K. S. przy Al. Unji odbędzie się mecz: Ognisko (Wilno) — Ł. K. S. zaś w niedzielę, również na lodowisku Ł.K.S.: Reprezentacja Wilna — Ł.K.S. Wraz z ekspedycją wileńską przyjeżdża do Łodzi znany działacz sportowy prof. Weysenhof.

Oprócz tego bezpośrednio po meczu powyższym odbędzie się spotkanie towarzyskie drugiej drużyny Ł.K.S. z zespołem hoke-

jowym Tryumfu, a na lodowisku w Helenowie o godz. 10-ej przed południem rozegrany ma być ostatni mecz o mistrzostwo Łodzi Unionu ze Strzeleckim K. S. Sp. zapowiadający się o tyle ciekawie, że debiutującą po raz pierwszy w mistrzostwach drużynie Strzeleckiego K. S. wystarczy w spotkaniu tym uzyskać wynik remisowy, a zdobędzie ona niezwykle zaszczytny dla siebie tytuł wicemistrza Łodzi, gdyż obecnie posiada 4 zdobyte punkty na 3 Unionu przy jednokowej ilości gier.

Jak widzimy hokeiści Łódzcy nie próżnują i starają się wykorzystać ostatnie dni kończącego się sezonu hokejowego.

*Przeciw katarowi dziecka*



**Forman**

ZADAĆ W APTEKACH I SKŁ. AP. WYTW. ODOL. C. SA. INÓW

## Rewja najlepszych zapaśników polskich

Dnia 2 kwietnia b. r. odbędzie się we Wiedniu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska—Austria. W związku z tem PZA. zwrócił się do związku łódzkiego z propozycją prze-

prowadzenia w naszym mieście zawodów kwalifikacyjnych do drużyny reprezentacji Polski.

Informujemy się, że ŁOZA. powyższą propozycję zaaprobował i walki eliminacyjne odbędą się w Łodzi już 19 i 20 marca w obecności kapitana PZA. z Katowic. Nadmienić wypada, że będzie to w naszym mieście pierwsza rewja najlepszych polskich zapaśników.

## Mistrzostwa Łodzi w boksie Pierwsze niespodzianki i słuszny protest. Piękne zwycięstwo Pisarskiego

Wczoraj w sali Geyera rozegrane zostały pierwsze przedboje do mistrzostw okręgowych Łodzi w boksie. Cieszą się one wielkim wzięciem u publiczności, która widownię wypełniła po brzegi.

Przebieg niektórych walk był interesujący, niektórych — wręcz brzydki. Nie obeszło się bez niespodzianek, sprawcami których okazali się młodzi zawodnicy, wykazujący większy zasób umiejętności, aniżeli starszy wypróbowani rutyniarze. Największą z nich było zwycięstwo nowicjusza w wadze półśredniej Pisarskiego nad Kuropatwą oraz świetna postawa Młynarczyka w walce z Cyranem.

W pierwszej parze w wadze koguciej po bardzo nieefektywnej walce Cyran pokonał przez k. o. Michałaka w trzeciej rundzie. Cios był doskonałym mierzony. Michałak może nawet nieco lepszy, lecz o wyniku walki zdecydował jeden udany cios.

W wadze piórkowej Taborak z Frankiem zapowiadali w pierwszym starciu bardzo ładną walkę, niestety, następne przyniosły rozczarowanie. Taborak nie wytrzymał tempa zwłaszcza trzeciej rundy czterominutowej i został wypunktowany przez pracowitego Franka. Ciekawe iż w walce tej prawie nie było mocniejszych uderzeń.

Cyranek stawał przeciwko Młynarczykowi. Pierwsza runda należała do niego, w drugiej góruje Młynarczyk, to samo i w trzeciej po odparowaniu pierwszych ataków Cyranka, Młynarczyk góruje i Cyranek tylko rutyną ratuje się przed kompletną porażką. Jest on kompletnie grogry i walkę ma przegraną. Z pomocą przyszli mu sędziowie, wyciągając go dosłownie za uszy na „zwycięzcę”. Krzywdząca decyzja sędziów do woduje założenie protestu przez Kruschendera, któremu w ten sposób od razu wykończono wiele obiecującego zawodnika.

Wajłowicz (KE.) w walce z Zielińskim nie miał nic do powiedzenia. Łódzianin miał zdecydowaną przewagę, w drugim starciu posłał przeciwnika na deski do 6 w następnym do 9, wreszcie zmusił go do poddania się, walcząc przytem niezbyt czysto.

W lekkiej w pierwszej parze walczyli Banasiak — Marczewski. Zadziwiająco twar-

dy opór stawał Marczewski. Umalował on na czerwono i siebie i przeciwnika, próbował na wet i finiszować, lecz przewaga Banasiaka była niewątpliwa. Wygrał on na punkty.

Lipiec stoczył bardzo ładną walkę z Klimczakiem, wykazując przytem znaczną poprawę formy. Jeszcze celność uderzeń musi sobie poprawić. Klimczak górował rutyną, umiejętnie wykorzystując każdy błąd przeciwnika, zwłaszcza w ostatnim starciu. Wygrał Klimczak na punkty.

Pisarski, pierwszy raz walcząc w półśredniej, wylosował Kuropatwę. Mimo to osiągnął przekonujące zwycięstwo. Jego proste z lewej zupełnie wy prowadziły starego rutynistę z równowagi i zamknęły mu drogę do ofensywy. Ostatnie dwie rundy wygrywa wysoko na punkty Pisarski. Była to jedna

z najładniejszych walk wieczoru.

Na zakończenie Majer wypunktował Baranowskiego. — Przewaga zwycięzcy była bezsporna, lecz na dobro Baranowskiego zapisać należy, iż nie był ani razu na deskach i że wreszcie przyswoił sobie nieco krycie.

Dziś o godz. 8 wieczorem również w sali Geyera odbędą się walki półfinałowe. Wylosowano następujące spotkania. Spodenkiewicz — Brzeczek, Frank — Zieliński, Kijewski — Klimczak, Garncarek, Majer, Stahl I — Seidel i Rosław z Wurmem. Do finału już zakwalifikowali się Pietrzyński i Leszczyński. Cyranek, Banasiak, Pisarski, Chmielewski, Klodas oraz Kempa i Konarzewski. Zgłoszeni początkowo do mistrzostw Paul (Union) i Stahl II w ostatniej chwili wycofali się.

## Austriak Gasperl



który wygrał wyścig „Kilometre lance” w St. Moritz, osiągnął przeciętną szybkość 122 klm. - godz. a na ostatnich 50 metrach wyciągnął nawet fenomenalną szybkość 136 klm.-godz. ustanawiając w ten sposób nowy rekord.

## Walne zebranie sekcji ping-ponga Bar-Kochby

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem w pierwszym zaś o godzinie 8 wieczorem w drugim terminie odbędzie się w lokalu T-wa ul. Piotrkowska 110 walne zebranie sekcji ping-pongowej Bar Kochby.

## Mecze hokejowe w Ameryce odwołane

Pozostałe, według umowy, 3 mecze hokejowe reprezentacji Polski w Ameryce zostały w ostatniej chwili odwołane i w najbliższym czasie ma nastąpić odjazd polskich hokeistów do kraju.

## Ruszają do boju piłkarze Warszawy

Jak wiadomo w dniu 20 marca rozpoczynają drużyny warszawskie sezon spotkań o mistrzostwo ligi.

Pragnąc dać drużynom odpowiednią zaprawę, kierownictwo sekcji piłkarskich Warszawianki i Legji postanowiło rozpocząć swą działalność na boisku już w najbliższą niedzielę, rozegranie zawodów towarzyskich.

## Fatalna porażka piłkarzy węgierskich

Hegemonja piłkarzy węgierskich w środkowej Europie, zdaje się po woli zaczyna znikać, gdyż odnieśli oni b. dotkliwą porażkę z piłkarzami południowych Niemiec.

Spotkanie to, rozegrane w Budapeszcie w obecności 6.000 widzów zakończyło się przekonującym zwycięstwem gości w stosunku 6:3 (1:1). Węgrzy załamali się zupełnie po przerwie, gdy bohater tego meczu Rutz z Monachium strzelił w przeciągu 5 m. aż 4 bramki.

## Motocyklowe „Grand Prix”

odbędzie się w Poznaniu

Tegoroczne wyścigi motocyklowe „Grand Prix” o wielką nagrodę Polski, organizuje oddział motocyklowy T. S. „Unja” w Poznaniu, najprawdopodobniej na szosie okrężnej w pobliżu hali zepelinowej koło Poznania. Wyścig ten przewidziany jest na dzień 21 sierpnia.

Powierzenie Poznaniowi przeprowadzenia tegorocznych „Grand Prix” nastąpiło na skutek uchwały walnego zgromadzenia P. Z. M., gdyż jak wiadomo, ślascy organizatorzy tej imprezy trzykrotnie z rzędu nie wywiązali się ze swoich obowiązków.

## 13 — 15 maja mecz tenisowy Polska — Holandia

(r) Polski związek tenisowy ustalił już definitywnie termin i miejsce spotkania o puchar Davisa z Holandją. Mecz powyższy odbędzie się w Warszawie na kortach tenisowych Legji w dniach 13, 14 i 15 maja.

Trenerem reprezentacyjnej grupy naszych tenisistów będzie niemiec Kleinschodt.



**Kryzys**

Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych wygłosił dr. Henryk Kołodziejski referat p. t. „Charakterystyka cech obecnego kryzysu”. Referent stwierdził, że objawy kryzysowe istniały jeszcze w latach ożywienia i dobrej konjunktury. Już wtedy zauważyć się dało powszechne zjawisko niewyżyskania zdolności produkcyjnej aparatu wytwórczego.

Tak np. w r. 1928, w Niemczech wyzyskano zdolność produkcyjną przemysłu maszynowego w 87,8 proc., na 170 pieców hutniczych dymilo tylko 130. W Anglii na 427 pieców dymilo w r. 1928 — 141, we Francji przeciętna produkcja przędzy na 1 wrzeciono spadła o 33 proc. w stosunku do lat poprzedzających.

U nas w r. 1926-27 wyzyskano zdolność produkcyjną w przemyśle węglowym w 58 proc., w cementowniach w 43 proc., w fabrykach nawozów sztucznych — w 40 proc., w wytwórniach obuwia — w 37 proc., wreszcie drożdży — w 33 proc. I to wszystko w latach dobrej konjunktury przy maksymalnym zbycie i pomimo silnego forsowania eksportu.

Już w tych latach toczyła się zacięta walka o zbyt (dumping, cła ochronne), już wtedy szwako wzrastały składy towarowe i t. d. Dla przykładu warto przytoczyć, że w r. 1928 cena wewnętrzna tonny żelaza sztabowego wynosiła w Niemczech 141 mk., eksportowa zaś — 107 mk., grubej blachy 158 i 177 mk. Polska do czterech gatunków towarów, a mianowicie: żelaza, węgla, cukru i przetworów naftowych dopłacała mniej więcej 600 milionów zł., t. j. 6 proc. wartości krajowej produkcji przemysłowej. Już wtedy przeciętna wysokość cel od towarów dumpingowych wynosiła w Niemczech 20,8% ad valorem, w Czechosłowacji 36,4 we Włoszech 28,6 proc. i t. d.

W ten sposób już w latach dobrej konjunktury zauważyć się dały wszelkie objawy dysproporcji pomiędzy produkcją, a zbytem, maskowane bądź to inflacją kredytową, jak w Stanach Zjednoczonych, bądź to pożyczkami amerykańskimi, jak w wielu krajach Europy.

Następnie referent wykazuje niewłaściwość z punktu widzenia społeczno-gospodarczego przeciwstawiania konsumpcji, kapitalizacji. Nadmierni i rabunkowa kapitalizacja (liczwa pieniężna, wysokie ceny kartelowe, gwałtowne tworzenie kapitałów rezerwowych i t. d.), „pocięta drzewo (t. j. produkcje), z którego owoców się żyje”. Wskazawszy na licznych przykładach na marnotrawstwo tak wytworzonego kapitału, referent wypowiada opinię, że obecny system wytwarzania i zużytkowania kapitału jest dość kosztowny. Przejmując oblicza chybiające inwestycje w Niemczech na 20 proc. przyrostu kapitałowego. W Stanach Zjednoczonych grało na giełdzie nowo jorskiej w sierpniu 1929 r. 8,5 miliarda dol., z których 1 miliard przywędrował z Europy dla celów spekulacyjnych, czyli 4 razy więcej, niż wynosi cały roczny dochód społeczny Polski.

Udział warsztatów pracujących w ostatnim dziesięcioleciu w dochodzie społecznym maleje w stosunku do udziału kapitału w różnych jego postaciach. Tak

**Historja jednego układu**

**Odrzucony przez sąd okręgowy w Łodzi -- zatwierdzony przez sąd apelacyjny w Warszawie**

W początkach grudnia 1930 roku sąd handlowy ogłosił upadłość firmy „B. Flamenbaum”, fabryka wyrobów pluszowych z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 56.

W październiku 1931 r. na zebraniu wierzycieli został zawarty z upadłym układ, w myśl którego wierzyciele mieli otrzymać 6 proc. swych wierzytelności, płatnych w 2 ratach.

Zgodnie z tym układem sędzia komisarz wystąpił do sądu o zatwierdzenie układu i przywrócenia upadłego do czci kupieckiej. Jak

wynikało bowiem ze sprawozdania syndyka tymczasowego, aktywa upadłego, po zsumowaniu poszczególnych pozycji, wynosiła 39,714,91 zł. pasywa zaś zł. 60,375,95.

Sąd zważył, że w tych warunkach układ na 6 proc. i długie terminy spłaty są niczem nie usprawiedliwione, że okoliczność, iż układ został zawarty za zgodą 96 proc. wierzycieli nie wiąże sądu, gdyż instytucja upadłości ma na celu nie tylko obronę interesów poszczególnych wierzycieli, lecz w pierwszym rzędzie interes publiczny, zatwierdzenie układu ze wzglę-

du na niczem nieusprawiedliwiony niski stopień zaspokojenia wierzycieli i nadmiernie długie terminy spłaty byłoby sprzeczne z interesem publicznym. Sąd, wychodząc z tych założeń układu powyższego nie zatwierdził, uznając jednocześnie związek wierzycieli za zawarty z samego prawa i zobowiązał syndyka tymczasowego do zwolnienia w jaknajkrótszym czasie zebrania wierzycieli, celem zamianowania syndyka ostatecznego masy upadłości.

Wniosek sędziego komisarza o przywrócenie upadłego do czci ku-

pieckiej pozostawił sąd bez rozpoznania.

W listopadzie r. ub. adwokat Henryk Krukowski wniósł skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie, przyczem upoważnił pełnomocnika upadłego Flamenbauma w Warszawie do prowadzenia sprawy.

W skardze tej prosił sąd apelacyjny o uchylenie decyzji sądu okręgowego w Łodzi i zatwierdzenie układu zawartego między Berkiem Flamenbaumem a jego wierzycielami.

Jednocześnie wpłynęła skarga apelacyjna szeregu adwokatów, pełnomocników wierzycieli upadłości, w której również prosili sąd apelacyjny o uchylenie decyzji sądu okręgowego w Łodzi. Wreszcie taką samą skargę wniósł syndyk tymczasowy, adw. Olszewska.

Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego uchylił, układ zawarty między upadłym „B. Flamenbaum” a jej wierzycielami — zatwierdził, zaś w pozostałej części przychylił się do wyroku sądu okręgowego w Łodzi.

Sąd apelacyjny w motywach swych zaznaczył, że układ doszedł do skutku większością wierzycieli (94 proc.), wyobrażających więcej, niż trzy czwarte ogółu sprawdzonych wierzytelności, a zatem układ posiadał wymogi formalne i wreszcie odmowa sądu okręgowego zatwierdzenia układu ze względu na interes publiczny, cierpiący z powodu podważenia kredytu i dobrej wiary kupieckiej, nie wydaje się dostatecznie ugruntowana, a to ze względu na zbyt odległą i teoretyczną przesłankę, która nie znajduje oparcia w charakterze upadłości powstałej z powodu niewypłacalności dłużników oraz kryzysu w gałęzi wyrobów pluszowych.

Dyskrecjonalna władza sądu, o której mówią zasady wyroku sądu okręgowego, bezwątpienia w znacznym stopniu istnieje przy ocenie warunków układu, jednakże odmowne stanowisko sądu nie mogło się oprzeć jedynie i wyłącznie na powołaniu się na wskazaną władzę dyskrecjonalną. Przy tych okolicznościach układ zawarty dnia 14. X r. ub., jako odpowiadający wymogom prawnym i materialnym, podlega zatwierdzeniu.

**Rynek pieniężny**

**Warszawska giełda pieniężna**

**GOTÓWKA**  
Dolary St. Zjedn. 8,88  
**CZEKI**  
Belgia 124,30  
Holandia 360,50  
Londyn 31,00  
Nowy Jork 8,913  
Nowy Jork — kabel 8,918  
Paryż 35,12  
Praga 26,39  
Szwajcaria 174,03  
Włochy 46,45  
Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.  
**AKCJE**  
Bank Polski 80,50 81,25  
Ostrowiec 30,50

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE**

7 proc. pożycz. stabilizacyjna 56,50  
4 proc. pożycz. inwest. 88,50  
4 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 47,50  
5 proc. konwersyjna 10,00  
6 proc. pożycz. dolarowa 56,75  
10 proc. pożycz. kolejowa 104,50  
8 proc. L. Z. Banku G. K. 94,00  
7 proc. L. Z. B. G. K. 83,25  
8 proc. Banku Rolnego 34,—  
4 i pół proc. ziemskie 41,00  
8 proc. Warszawy 62,25  
8 proc. Łodzi 60,00  
8 proc. Piotrkowa 54,50  
10 proc. Siedlec 58,00  
8 proc. Częstochowy 53,50

**Giełda zbożowa**

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były większe, przy uspokojeniu spokojnym. Obrót dzisiejszy wynosił 1.005 tonn, w tem żyta 795 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 24,50 — 24,75, pszenica dworska — 27 — 27,50 pszenica zbierana 26 — 26,50, owies jednolity 24 — 25, owies zbierany 22 — 22,50 jęczmień na kaszę 21,50 — 22, jęczmień browarny 23 — 24, groch Victoria 30 — 34, groch polny jadalny 26 — 30, łubin niebieski 14,50 — 15,50, łubin żółty 18 — 20, wyka 24 — 26, peluska 25 — 27, seradela podw. czyszczona 28 — 30, rzepak zimowy 34 — 36, siemię lniane bazy 90 proc. — 33 — 35, konieczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 165 — 190, konieczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 210 — 240, konieczyna biała surowa 250 — 350, konieczyna biała bez kanianki oczyszcz. do 97 proc. — 350 — 450, mąka pszenna luksusowa 45 — 50, mąka pszenna 40 — 45, mąka żytnia pyłkowa 41 — 42, mąka żytnia siatkowa 31 — 32, mąka żytnia razowa 31 — 32, otręby pszenne szale 16,50 — 17, otręby pszenne średnie 15,50 — 16, otręby żytnie 13 — 14, kuchy lniane 22,50 — 23,50 kuchy rzepakowe 18 — 19, kuchy słonecznikowe 40 — 44 proc. 18 — 19.

**Horendalny spadek obrotów**

**Przeciętnie o 50 proc.**

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych związków przemysłowych na terenie Łodzi, obroty w roku 1931 w porównaniu z rokiem 1930 bardzo znacznie spadły. I tak w branży bawełnianej spadek obrotów wynosi od 30 do 40 proc., w branży wełnianej od 40 do 50 proc., w branży jedwabiu naturalnego 50 proc., w branży jedwabiu sztucznego 40 proc., w branży chstek od 40 do 50 proc. (ag)

**Dokoła upadłości firmy „Setam”**

Upadłość firmy „Setam” stała się sensacją dnia i tematem ożywionych rozmów. Powszechnie twierdzą, iż ogłoszona przez p. Ernesta Gilberta upadłość firmie „Setam” nie miała na celu zamkaszowania długu, o który zresztą uprzednio nawet nie monitowano, lecz osobisty odwet w stosunku do „Widzewskiej Manufaktury”.

W sprawie tej spodziewają się powszechnie w najbliższych dniach niezwyklej rewelacji.

M. G.

**Dźwiękowy kino-teatr**  
**APOLLO**  
**Dziś wielka premiera!**  
Bohaterska epopea, z dziejów walk z caratem o Niepodległość Polski p. t.  
**DZIESIĘCIU Z PAWIAKA**  
Potężny, emocjonujący film, osnuty na tle osobistych wspomnień uczestnika tego czynu Jana Jura-Gorzeczkowskiego. W rolach głównych:  
**Adam Brodzisz, Zofja Batycka, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska i Józef Węgrzyn.**  
Początek codz. o g. 4, w sob. i niedziele o g. 12  
Następny podwójny program: **ODKUPIENIE** podł. Tolstoja i **Tajemnica dziewiczej puszczy**

np. 90 proc. ludności pracującej w Niemczech zarabia mniej niż 200 marek miesięcznie, przeszło zaś 50 proc. mniej, niż 100 mk. Rolnictwo w Niemczech otrzymuje ze sprzedaży swoich produktów 10 miliardów rocznie, a konsumenci płacą za tę produkcję około 20 miliardów. Niemiecki instytut badania konjunktur oblicza, że gdy koszty produkcji w cenie detalicznej towaru przed wojną stanowiły 70 proc., a koszty wymiany 30 proc., to po wojnie stosunek ten wynosi 57 i 43. W Anglii, uwzględniając współczynnik płac realnych i stopień zatrudnienia, zarobki klasy pracującej, jako całości spadły ze 100 w r. 1900 na 92,2 w r. 1928.

Udział robocizny w kosztach produkcji w Niemczech w latach 1914 — 1915 spadł do 15,5 proc. w r. 1914 — na 8,8 proc. w 1924 r., a po przeprowadzeniu racjonalizacji spadek ten jest jeszcze większy. Wagemann szacu-

je obciążenie dochodu społecznego w Niemczech w 1928 r. z tytułu procentów na 5 miliardów mk. Kartele pogłębiają i przedłużają kryzys, a ponadto utrudniają wyjście z niego.

Trudności wyjścia z kryzysu są nie tylko charakteru strukturalnego, ale i społeczno-psychicznego. Nie należy zapominać, że obecnie wpływ czynnika psychicznego na przebieg procesów gospodarczych jest większy, niż dawniej.

Nie jest wykluczone, że nastąpi wkrótce pewna poprawa na skutek tej lub innej formy podejmowanych poczynań natury monetarnej lub kredytowej, delikatnie mówiąc, redeflacyjnej, popartych przytem prohibicją importową lub podjęciem robót publicznych na wielką skalę, ale dopóki nie nastąpi równowaga między konsumpcją a produkcją, nie może być mowy o wyjściu z obecnego kryzysu.

**Teatr Świetlny**  
**CASINO**  
**Dziś i dni następnych!**  
Rewelacyjny film p. t.  
**24 Godziny!**  
W ROLACH GŁÓWNYCH:  
Oliver Brook  
Mildred Holland  
Roy Francis  
Film przedstawia niezawodnie wspaniałe:  
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy, Paramount i aktualności krajowe.  
Początek seansów o 4.30 pp.  
**Bilety ulgowe ważne**



**Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**„CORSO”**  
Zielona 2 | 4

Początek o godz. 4 po poł.,  
w soboty i niedziele o g. 12.

Na pierwszy seans ceny miejsce  
znacznie niższe.

Sala należycie ogrzana  
i wentylowana

**Dziś premiera! Największy szlagier świata pt.**  
**Krół Żebraków**

W roli głównej: urocza i niezrównana

**Jeannete Mac Donald, męski Denis King i tajemniczy Warner Oland**

Film, który zachwyca i oszałamia... Film, który podbił rekord światowego powodzenia...  
Film, który każdy zobaczyć musi...

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą

**„Spółka Akcyjna Przemysłowa Markus Kohn w Łodzi”**

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 19 marca 1932 r. o godz. 5-ej po poł. w siedzibie Spółki w Łodzi przy ul. Łąkowej Nr. 5 odbędzie się

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1931 oraz udzielenie absolutorjum dotychczasowym władzom Spółki z wykonania przez nie obowiązków.
3. Powzięcie uchwały w przedmiocie podziału zysku lub pokrycia strat.
4. Zmiana statutu Spółki.
5. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Wyznaczenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
7. Ustalenie pisma przeznaczonego do publikowania ogłoszeń Spółki.
8. Wolne wnioski akcjonariuszów.

Projektowane zmiany statutu Spółki odnoszą się do § 1, który brzmi obecnie jak następuje:

„Firma Spółki brzmi w języku polskim: „Spółka Akcyjna Przemysłowa Markus Kohn”, w języku angielskim: „Markus Kohn Ltd.”, w języku niemieckim: „Industrie-Aktiengesellschaft Markus Kohn”, w języku francuskim: „Société Anonyme Industrielle Markus Kohn”, zaś otrzymać ma brzmienie następujące:

§ 1. Firma Spółki brzmi w języku polskim „Przedsiębiorstwo Włny Czesankowej Markus Kohn Spółka Akcyjna”, w języku angielskim: „Worsted Spinners Markus Kohn Ltd.”, w języku niemieckim: „Kammgarntspinnerei Markus Kohn Aktiengesellschaft”, w języku francuskim: „Filature de laine peignée Markus Kohn Société Anonyme” oraz § 9 statutu, który brzmi jak następuje:

„Liczba członków Zarządu ustalona będzie w ilości co najmniej 3 osób przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów. Członkowie Zarządu będą wybierani na przeciąg lat 3”

z zmienionym ma być przez wpisanie wyrazów „dwóch osób” zamiast jak obecnie „trzech osób”.

Żądanie umieszczenia poszczególnych spraw na porządku dziennym winno być przez pp. akcjonariuszów zgłoszone nie później, jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia i przysługiwać będzie akcjonariuszom reprezentującym przynajmniej 1/15 część Kapitału Zakładowego Spółki Akcyjnej.

Pp. akcjonariusze, którzy życzą sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć najpóźniej na dni 7 przed terminem tegoż posiadane przez nich akcje. Za zgodą Spółki, zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcji u notariusza albo w instytucji kredytowej krajowej.

**Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapii „MIMAR”** p. M. Markusówny p. fach. kierown. lek. ul. Narutowicza 9, I p. fr. Tel. 129-09. — Godz. przyj. 11—2 i 4—8. W niedzielę i święta 11—2.

I. Dział — leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski.

II. Dział — leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. (Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermia. Parów. i t. d.)

Zabiegi w zakr. Fiz. Terap. wykonuje się z polecenia lekarzy Inst. oraz z ordynacji obcych lekarzy. **Doktor specj. przyjm. od 1—2.**

Do akt Nr. 212 | 1932  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Leon Rothe, zam. w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano

w Strzemboszewicach gm. Mroga Dolna odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława i Walerji małż. Krakowiak i składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanego na sumę Zł. 1127.—

Brzeziny, dnia 22. 2. 1932 r.  
Komornik Rothe

**„SANATO”**

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dsteckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor, godz. przyjąć 1—3 pp.

**PULOWERY,**

sweatry, czapki i torebki ręcznej roboty wykonuję z własnych i powierzonych materiałów.

**Al. 1-go Maja 11**

front, parter m. 1.

**Obwieszczenie.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Henech Krell” na mocy art. 503 K.H. wzywa niniejszem wierzycieli upadłej firmy, aby w terminie 40 dniowym t. j. do dnia 4 kwietnia 1932 stawili się osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w kancelarii syndyka tymczasowego adwokata Henryka Wolmana w Łodzi przy ul. Narutowicza 25 w godzinach 5—8 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K.H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 4 kwietnia o godz. 13 rano, w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5.

Syndyk tymczasowy  
adwokat **Henryk Wolman,**  
Łódź, Narutowicza 25, tel. 133-66

**Ogłoszenie.**

Decyzją z dnia 5 lutego 1932 roku Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Łodzi, w sprawie firmy Z. Manitus, Zakłady Graficzne w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 87, postanowił:

Zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Z. Manitus, Zakłady Graficzne” z jej wierzycielami.

Wobec powyższego Nadzorca Sądowy firmy „Z. Manitus, Zakłady Graficzne”, po uprzednim porozumieniu się z p. Sędzią Komisarzem, zawiadamia wierzycieli nadzorowanej firmy, stosownie do art. 40 Rozp. P. Prez. Rzeczp. z dnia 23.XII. 1927 roku o zapobieganiu upadłości, że sprawdzenie ich wierzytelności odbędzie się w dniu 19 marca 1932 r. o g. 10 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój Nr. 15.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy winni się zjawić z tytułami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności. Wyłożenie listy sprawdzonych i przyjętych wierzytelności nastąpi dnia 30 marca r. b. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7-tu dni od daty wyłożenia listy wierzytelności, osoby zainteresowane mogą zażądać postanowienie nadzorca w sprawie wciągnięcia lub też odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę, do p. Sędziego Komisarza, który kwestje te ostatecznie rozstrzygnie.

Nadzorca Sądowy:  
(—) **Leopold Roszak.**

**Po 20 gr.**

**NAJLEPSZE CIASTKA**

poleca

**CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO**

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Do akt. Nr. 235 | 32 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Leon Rothe, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 17 marca 1932 r. od godz. 10 rano w

Brzezinach przy ul. Staszica 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lajba Elbauma i składających się z garniturów i towarów oszacowanych na sumę Zł. 542

Brzeziny, dnia 20 lutego 1932 r.

Komornik Rothe

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—1 ) przyjmuje

2—3 ) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—3 pp.  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
**PORADA 3 ZŁ.**

**KUPCY**

którzy polecają  
swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają  
zmniejszenia  
obrotów

**Obwieszczenie.**

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „inż Juliusz Hamer i Ska” na mocy art. 502 K.H. wzywają niniejszem wierzycieli upadłej firmy, aby w terminie 40 dniowym, t. j. do dnia 9 kwietnia 1932 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w kancelarii syndyka tymczasowego, adwokata Marka Kutnera w Łodzi przy ul. Gdańskiej 35, w godz. od 5 do 7 po poł. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 9 kwietnia 1932 r. o godz. 12 r. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5), pokój 15.

Syndyk tymczasowy  
**Marek Kutner, adwokat.**

**ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR**

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (plafus) z kompozycji aluminiowej i z masy. aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna

**Józef Rosenberg**

Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

**„Praca”**

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Krawiectwo-damskie**

2. **Haft ręczny**

3. **Modniarstwo kapelusza**

4. **Bielizniarstwo**

5. **Opaluszka**

6. **Manicure**

Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.



## Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76  
róg Kopernika

## Dziś i dni następnych!

# „DAWID GOLDER”

według słynnej powieści Ireny Niemirowskiej. W roli tytułowej genialny **HARRY BAUER**, który swoją wspaniałą kreacją wzruszył serca publiczności całego świata.

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p. w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.30, II 90 gr., III 60 gr. Następny program: **„MADAME SZATAN”** realizacji **Cecil B. De Mille'a**  
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt  
Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

## Największy sukces dźwiękowej produkcji filmowej!

## Ogłoszenia drobne

### Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji francuskiego i konwersacji. Telef. 120-46, od 2 — 4 po pop. 370-6

### Kapno i sprzedaż.

LUMY większe i mniejsze, w śródmieściu i na peryferiach, domy do chodowe z dobrem oprowadnieniem, PLACE odpowiednie pod budowę gmachów mieszkalnych również jako dobra lokata kapitalów różnych instytucji poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, począwszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

W CZĘŚĆ DOMU z zabudowaniami przy ul. Kopernika. Korzystne kupno z powodu wyjazdu poleca Biuro „Polruch”.

SKLEP i pokój przy ul. Piotrkowskiej, odcinek Andrzeja — 6-go sierpnia tania poleca Biuro „Polruch”.

SKLEP obszerny przy ul. Nawrot w pobliżu Piotrkowskiej za komorne poleca Biuro „Polruch”.

SKLEP b. duży oraz przyległe pokoje, nadające się na cukiernię w dobrym punkcie, w pobliżu Piotrkowskiej za komorne poleca Biuro „Polruch”.

SKLEP przy ul. Andrzeja w pobliżu Piotrkowskiej, nadający się na pracownię gorsetów, poleca Biuro „Polruch”.

SKLEP spożywczy oraz pokój z kuchnią w dobrym punkcie przy ul. Zeromskiego poleca Biuro „Polruch”.

SKLEP spożywczo - tytoniowy, dobrze prosperujący, pokój z kuchnią Komorne niskie. Abramowskiego Nr. 28.

RADJO sześciolampowe z anodówką okazjnie z powodu wyjazdu do sprzedania. Lipowa 68 m. 15, w godz. od 10 do 15-ej.

### MEBLE!

modne i starożytne, dobre a tanie nabyć można tylko u A. Wajcmana, ul. Sienkiewicza 23, tel. 191-00 m. prywatne przy sklepie.

Uwaga: Kupując używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra i garderobę. 3053

### Różne

POŻYCZKI na nieruchomości, położone w obrębie Łodzi, 20-30-50-70 tysięcy złotych poszukuje Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01

BIELIZNĘ damską i męską wykonuje solidnie i tanio Ela Kligerówna, Zielony Rynek 6, m. 18.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ w Zakładzie Fotograficznym „Salon d'Art”. 6 pocztówek artystycznie wykonanych od 4 zł. Konstancyńska 2. 076-5

GLUCHOTA! szum, cieknięcie uszu, uleczalne. Żądajcie bezpłatnej począjącej broszury. Adres: Eufonia, Liszki. 197-1

### Lokale

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1-2-3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnem światłem, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, wyremontowane świeżo, ul. Piotrkowska przy Andrzeja, tylko za komorne poleca Biuro „Polruch”.

POSZUKIWANE 3 — 4 pokojowe komfortowe mieszkanie w śródmieściu. Zgłoś. Biuro „Polruch”.

POKOJE Z KUCHNIĄ, dwupokojowe mieszkania z wygodami, w śródmieściu i punktach dalszych, w starych domach oraz tylko za komorne w nowych domach poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

ZŁ. 30.— pokoj, wszelkie wygody, wynajmę, Karola 3. m. 4 front i piętro.

ELEGANCKI pokój umeblowany, centralne ogrzewanie, telefon, winda, ew. z utrzymaniem, do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 8.

1-2-3 ładnie umeblowane pokoje, łazienka, telefon, wejście niekrepujące do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57. m. 4, front, 3 piętro, od 3 do 5.

DWUOKIENNY, duży, ładny pokój umeblowany odnajmę. Południowa 24, m. 4, prawy front.

PIĘKNY POKÓJ frontowy, słoneczny, świeżo odnowiony, wejście z korytarza, odnajmę małżeństwu, z używalnością kuchni i wygod. Zeromskiego 77, m. 7. 2715

2 — 3 ŁADNE słoneczne pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia. Majster, Gdańska 31a, fr. 3 p.

POKÓJ bez mebli na prawach sublokatora w śródmieściu poszukiwany. Oferty do „Głosu” sub. „Natychmiast”

ŁADNY pokój umeblowany, wejście z korytarza, odnajmę kulturalnej osobie. Al. I. Maja 15 m. 21.

POKÓJ ładny, 2-okienny dla osoby pojedynczej ew. na Biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

PIĘKNY dwuokienny pokój umeblowany, wejście niekrepujące, odnajmę, Juljusza 4, m. 8.

DO WYNAJĘCIA jeden duży drugi mniejszy pokój z poczekalnią, bez mebli, na Biuro oraz pokój umeblowany od 1 marca, przy ul. Piotrkowskiej 97 m. 6, od 12 — 18-ej.

DWUPOKOJOWE mieszkanie z wygodami w śródmieściu poszukuje. Oferty do adm. sub. „Słoneczne”

UWUOKIENNY piękny pokój umeblowany wynajmę 1 — 2 panom bardzo tanio. Narutowicza 42, m. 8, front, winda.

ELEGANCKI pokojik umeblowany tanio odnajmę. Śródmiejska 32 m. 16.

POKÓJ duży, słoneczny, frontowy, umeblowany, niekrepujące wejście, uż. wygod, telefonu, z utrzymaniem lub bez dla pana (i) od zaraz do wynajęcia. Pl. Dąbrowskiego 3, m. 6, od 15-ej do 18-ej wieczorem.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front i piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4. tl. 181-92, w godz. 5 — 7.

WIĘKSZY lub mniejszy pokój umeblowany, zł. 50 lub 40 z utrzymaniem lub bez, wejście niekrepujące do wynajęcia. Orla 23, m. 22, 1-sze piętro, telefon 181-78.

ZŁ. 50.— pokój umeblowany ew. częściowo umeblowany odnajmę. Ul. Śródmiejska 29, m. 6.

PIĘKNY pokój umeblowany tanio odnajmę. Śródmiejska 27, m. 7.

MILY, ciepły pokój umeblowany centr. ogrzewanie, pojedynczej, kulturalnej osobie odnajmę. Piotrkowska 56, m. 8. winda. W godz. 2 — 3.

Do akt. Nr. E. 2105 | 31  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1 zam. w Łodzi, przy ul. Głównej 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 216 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Masowca i składających się z urządzenia sklepowego, 10 worków maki i szafy oszacowanych na sumę Zł. 558.—  
Łódź, d. 15.2.32 r. Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. 257 | 32  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 9 marca 1932 od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Brzozowej 12, 14, 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do fir. Spółka Akcyjna dla Handlu i Przemysłu „Polon” i składających się z 2 snowadelskiej kompletnej urzędzeniem oszacowanych na sumę zł. 1025.—  
Łódź, 12.2.32 r. Komornik (-) L. Naborowski

NA BIURO 2 pokoje, przy ul. Piotrkowskiej 58, parterowe, świeżo odremontowane, natychmiast do wynajęcia. Tel. 176-65.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Cegielniana 30 m. 11. 389-1

### Zamiejscowe

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

45 MORGÓW ziemi, w tem 3 morgi zagajniku i 3 morgi ogrodu owocowego, dom mur. 5-pokojowy, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy, pow. leczycy przy szosie do Poddebic w cenie 40,000 zł. do sprzedania poleca Biuro „Polruch”.

### Dźwiękowe Kino

# MIMOZA

KILINSKIEGO 17B

Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło dźwiękowo-splenne osnute na tle Wielkiej Rewolucji pt.

## POCHODNIA

W rol. gl.: Laura La Plante i John Boles

Nad program: Dodatek Dźwiękowy.

Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Sewilla, miasto miłości” w roli gl.: Ramon Novarro

Do akt. Nr. E. 1783 | 32.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zam. w Łodzi, przy ul. Al. I. Maja 34, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 marca 1932 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „A. Tyger i G. Glattek” i składających się z 3-ch palt damskich oszacowanych na sumę Zł. 1100.—  
Łódź, 17.2.1932 r. Komornik Stanisław Dulkowski.

Do akt. Nr. 229 | 32 r.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Leon Rothe, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Przeclawiu, gm. Mroga Dolna odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja Dawidowicza i składających się z dorożki i konia oszacowanych na sumę Zł. 1050  
Brzeziny, dnia 19 lutego 1932 r. Komornik Rothe

Do akt Nr. 1216 | 1931

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Leon Rothe, zam. w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Przyłuku Dużym, gm. Popień odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljanny Lewandowskiej i składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanego na sumę Zł. 2610.—  
Brzeziny, dnia 20. 2. 1932 r. Komornik Rothe

DZIERŻAWY gruntów, większe i mniejsze obszary poszukuje Biuro „Polruch”, Łódź, Al. Kościuszki 27.

WILLA w Rudzie Pabjanickiej z 2-morgowym lasem, miejscowość sucha, willa dochodowa, bardzo tanio do sprzedania. — Zgłoszenia: Biuro „Polruch”.

DZIERŻAWA MŁYNU z 6 do 15 morgów ziemi, niedaleko Łodzi poszukiwane. Zgłoszenia Biuro „Polruch”.

### Zgubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty na nazw. Józefa Heu, zam. Targowa 17, wydany przez Starostwo Grodzkie, w Łodzi oraz świadectwo służbowe. 369-3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, se odnoszenie — 4.90, z przesyłką pocztową w kraju — 2. — zagranicą — zł. 9. —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście, z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatki. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej